Nr. 289. PIĄTEK 18. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowi cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu mianował oficiała pocztowego Romana Hubricha koncypistą przy krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbu mianował koncepistę skarbowego Walentego Hischlina inspektorem podatkowym.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły pospolitej w Brodłach Ferdynanda Badańczyka rzeczywistym nauczycielsm starszym szkoły etatowej w Połwsiu zwierzynieckim z roczną płacą 350 zł. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 grudnia.

Dzienniki wiedeńskie oceniają teraz sumarycznie przebieg i wynik rozpraw nad budżetem na r. 1875. Ich uwagi dzisiejsze są zupełnie odmienne od tych, jakiemi na wstępie powitano przedłożony przez ministra skarbu preliminarz państwowy. Wtedy główną uwagę zwracano na stosunkowo znaczną cyfrę niedoboru, a choć powszechną radość sprawiała ta okoliczność, że ustawa skarbowa po raz pierwszy zacznie obowiązywać zaraz od pierwszego stycznia, mimo to przeważało pewne niezadowolenie a raczej obawa. Znaleźli się nawet prorocy, którzy w wzroście tegorocznego niedoboru widzieli pierwszy objaw rozstroju finansowego, który długie lata miałby stanowić niemiły upominek zeszłorocznego przesilenia ekonomicznego. Dziś po uchwaleniu budżetu obawa ta znikła prawie zupełnie, a niezadowolenie okazują wcale nieśmiało tylko ci ekonomiści, którzy wynaleźli ciekawą teoryę o pomocy państwowej dla ofiar krachu giełdowego. Do takiego niezadowolenia mają oni wszelkie powody, bo Rada Państwa zawiodła ich długo żywione oczekiwania. Ale niezadowolenie to nie występuje dziś na jaw w sposób tak śmiały i bezwzględny jak przed rokiem, gdy na ministra skarbu ciskano codziennie gromy i zarzucano mu zapoznanie najżywotniejszych interesów państwa. Wobec dzisiejszego usposobienia parlamentu i opinii publicznej brakło owym ekonomistom odwagi do dalszego prowadzenia walki w sposób zeszłoroczny. Za to śmielej i głośniej wyrażają swoje uznanie ci publicyści, którzy zawsze mieli na oku tylko prawdziwe interesa państwa, i w tegorocznym budżecie doczekali się tryumfu swoich przekonań. Dla nich nieocenione znaczenie ma już sam fakt uchwalenia ustawy skarbowej przed 1. stycznia, bo stanowi on niemałą rękojmię uporządkowanego gospodarstwa państwowego. Dziś fakt ten sprawia tem korzystniejsze wrażenie, iie że nie osłabia go już przesadna obawa wywołana w pierwszej chwili cyfrą niedoboru. Cyfra ta nawet biorąc rzecz bezwzględnie, nieuzasadniała obawy, a jeżeli porównamy ją z wynikiem budżetów innych państw europejskich, to nawet najtrwożliwsze umysły muszą się uspokoić. Chyba ten, kto nie ma trafnego wyobrażenia o stosunkach skarbowych Węgier, Włoch, Francyi a wreszcie i Niemiec, mógłby się niepokoić austryackim budżetem i widzieć w nim znamiona wzrastającego rozstroju.

Nieuzasadnione wrażenie sprawiła w stolicy Węgier a poniekąd i w Wiedniu broszura prezydyalnego sekretarza w węgierskiem ministerstwie obrony krajowej Asbotha o węgierskiej konserwatywnej polityce. P. Asboth wynosi pod niebiosa konserwatystów węgierskich i przypisuje im główną, prawie wyłączną zasługę w dziele ugodowem. Ugoda jest dziełem hr. Majlatha i barona Senyeya, a na Deaka i jego stronnictwo niesłusznie spadł cały zaszczyt. Dotąd jeszcze nie ma nic nadzwyczajnego w wywodach autora. Całe znaczenie broszury polega na wycieczkach przeciw hr. Andrassemu, który przedstawiony jest tam jako niedołężny minister i główny winowajca wobec dzisiejszych klęsk węgierskich. Autor namiętnie nienawidzi hr. Andrassego i namiętności swojej pofolgował tak swobodnie, jak gdyby wszystkie swoje zarzuty opierał na faktach stwierdzonych i powszechnie znanych. Ani pochwała kancelaryjnej polityki ani pamfleciarskie wywody o hr. Andrassym, nie nadały broszurze tak wielkiego rozgłosu. Podobne zdania powtarzały się już nieraz, chociaż może nie w tak namiętny i skandaliczny sposób. W Węgrzech bowiem wkradł się w ostatnich czasach ten wcale niepożądany zwyczaj, że jedno stronnictwo zwala na drugie całą winę za dzisiejsze klęski a hr. Andrassy jako najznakomitszy reprezentant panującego żywiołu musi być zawsze wystawiony na pierwszy ogień. Cóż więc nadało broszurze p. Asbotha tak szalony rozgłos? Urzędowe stanowisko autora, który jest wysokim urzędnikiem w ministerstwie węgierskiem a mimo to zapomniał nawet o kardynalnych prawidłach przyzwoitości pisząc o wspólnym ministrze spraw zagranicznych. Jestto niezawodnie skandal dotąd bardzo rzadki w Austryi i dlatego tak szybko po ogłoszeniu broszury nastąpiła suspenzja jej autora. Śledztwo dyscyplinarne przeciw p. Asbothowi jest już w toku i skończy się niezawodnie na surowem, przykładnem ukaraniu jej autora. Dziwnie wygląda uwaga, że śledztwo to może otoczyć osobę p. Asbotha aureolą męczeństwa politycznego i nadać jego broszurze jeszcze większe znaczenie. Ależ merytoryczna część tej broszury nie ma żadnego znaczenia i nigdy mieć go nie będzie, bo takie namiętne wycieczki i urojone zarzuty nawet w poważnym organie nie zdołałaby osiągnąć swojego celu. Ci, którzy niezupełnie pochwalają wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego zapominają zupełnie o smutnych następstwach, jakieby pociągnąć mógł za sobą nieskarcony należycie fakt tak jaskrawego naruszenia obowiązków urzędnika wobec powagi wspólnego rządu.

Brukselskie dzienniki mają od dawna ten przywilej, że raczą cały świat polityczny nieuzasadnionemi pogłoskami z Paryża. Korespondenci ich umieją wybornie odgrywać rolę osób wtajemniczonych i dlatego dość długo wiodło im się dzieło mistyfikowania publiczności nawet w najrozleglejszych kołach za granicą. Obecnie powinnoby już ustać to powodzenie, bo ko-

LOSY PIĘKNEJ KOBIETY

II.

Sprawa pięknej Zofii była ostatecznie wygraną, a jednak bała się niepomału tego zjazdu w Tulczynie. Szczęsny powrócił ztamtąd z stałym zamiarem zerwania na zawsze z żoną. Ta znowu natychmiast udała się do Petersburga, ale na uwolnienie marszałka od „komplanacyi“, ani na rozwód przyzwolić nie chciała.

Łatwiej interes poszedł z Wittem — pieniądze tu rozstrzygały rzecz całą, i medyator znalazł się zręczny a przebiegły, był nim p. Antoni Nowina Złotnicki, przyjaciel domu, wykarmiony chlebem Potockich, a choć teraz jenerał komendant Kamieńca i orderami ozdobiony, zawsze jednak pod względem majątkowym chudy pachołek, więc nadskakujący i zasługujący się Tulczyńskiemu królikowi.

Sprowadził on Witta z Chersonu do Obozówki, wioski pod Humaniem położonej, którą trzymał w „bezpłatnej dzierżawie“; zjechała tutaj i Zofia i jej ponury wielbiciel. Wówczas to, pisze p. Antoni w swoim *Remanifeście* „przez kilka dni szły targi z niemałem mojem udręczeniem i narażeniem się JW. Wittowi, nakoniec chociaż poruczył mi JW. Potocki do 2,000.000 postąpić, i te dawał pierwej JW. Wittowi przed trzema laty, różnie jednak użytymi sposobami wymogłem na JW. Wittcie, że tylko 500.000 polskich, i też sumy, które wprzód darowane były Wittowej i za kilka tysięcy korcy pszenicy zgodził się“.

Było to trochę inaczej. Witt starał się o ile można korzystnie przedać *produkt* kupiony przed dwudziestu laty za stosunkowo tanie pieniądze, dał bowiem Jmćpanu Boskampowi za piękną Zofię tylko 1000 czerwonych złotych, ale razem pracował nad tem, by prędko dobić targu, produkt ten bowiem w postaci pięknej kobiety starzeć się już zaczynał.... Zofia liczyła wówczas około trzydziestu lat, to niemało dla kobiety zrodzonej na Wschodzie....

Targowano się na dobre, Potocki nic nie chciał narzucić, Witt nie ustępował, a przedmiot tego handlu wcale się tem nie gorszył, owszem pochlebiało tej kobiecie i cena i kupcy... Niezapominajcie, że się wychowywała prawie na progu haremu, że pierwsze wrażenia wyniosła z tamtąd...

Po długich debatach stanęła umowa między małżonkami; ciekawy ten dokument tak się zaczynał: „Między JWJP Graffem de Witt, generałem porucznikiem wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej, orderu ś. Stanisława kawalerem z jednej, a JW. Zofią grafową de Witt z drugiej strony, po zapadłych dla przyczyn kanonicznych i ważnych w sądach lwowskich rozwodowych dekretach trzech t. j. pierwszym d. 17. listopada 1795 r., drugim 19. stycznia i nakoniec trzecim 26. stycznia obydwóch roku teraźniejszego 1796 stałych, które strony teraźniejsze za sprawiedliwe, trwałe i nieporuszone uznają, takowa po nastąpionym rozwodzie staje dobrowolna umowa i t. d.“

Treścią jej następne warunki. Żona ustępuje mężowi pretensye do dóbr Białoruskich, nadto w skryptach jej przynależnych, a darowanych przez Szczęsnego Potockiego 150.000 zł, daje krom tego 400.000 zł. na kupienie u marszałka klucza Gruszeckiego, w Uszyckim położonego powiecie. Majątek ten na imię syna będzie kupiony, ojciec zaś ma na nim prawa dożywocia; p. Potocki kwituje hr. Witta ze wszystkich długów, w poczet których wchodzi dług z powodu niedostawionej do Jass pszenicy powstały, a wynoszący sporą dość sumę 450 000 zł.; w końcu obowiązuje się swoim kosztem wychowywać syna hrab. Józefa Witta, podówczas piętnastoletniego młodzieńca.

Sami przyznacie, że to więcej jak 2,000.000 wynosi; przekonamy się niżej, że stary rozpustnik na tem nie poprzestał. Ugoda podpisana 18. lutego 1796 r. Witt tak się ucieszył z interesu pomyślnie rozwiązanego, że natychmiast powodowany uczuciem wdzięczności, nabył u p. Złotnickiego Demszyn, małą wioseczkę pod Kamieńcem położoną, do klucza Gruszeckiego przytykającą, zapłaciwszy za nię dość suto, bo 150.000.

Pan Antoni z kolei udał się do Petersburga, po długich mozołach obalił „komplanacyę“, dopiero po zgonie Katarzyny, która broniła p. Jozefiny, ale zniewolić jej do rozwodu nie potrafił.

Nagła dopiero śmierć tej ostatniej, która miała miejsce na początku 1798 r. położyła koniec niesnaskom.

Kochankowie połączeni zostali węzłem małżeńskim 17. kwietnia tegoż roku. Ślub odbył się cicho, prawie bez świadków w cerkiewce, położonej na przedmieściu Tulczyna. Obrzędu sakramentalnego wedle rytuału łacińskiego dokonał przeor miejscowych Dominikanów. Sierakowski, biskup, narzucał się z gotowością przybycia na ten akt do Tulczyna, ale go zręcznie odprosił p. Szczęsny. Niewypadało jakoś tak prędko po zgonie drugiej żony występować publicznie a huczno, dzieci po niej pozostałe, dziećmi jego być nie przestawały.

Tak skojarzena para zaczęła się bawić w idyllę, z tą tylko różnicą, że p. marszałek brał ją na seryo, a pani marszałkowa z pewnem lekceważeniem do tej poprzystępowała komedyi....

Potoccy zamieszkali w Humaniu, tutaj to założył p. Szczęsny ogród, który na pamiątkę ukochanej, a nowo poślubionej trzeciej żony, nazwał Zofijówką. Z gorączkową skwapliwością krzątał się on około jego ukończenia; Mecel, znakomity artylerzysta a trochę inżynier, niegdyś adjutant marszałka i towarzysz w jego do Hamburga podróży, kierował robotami; pieniędzy nie żałowano, to też cacko to, będące do dzisiaj podziwem odwiedzających, kosztowało przeszło ośm milionów złotych.

A toż nie idylla, tylko na wielką skalę, jak wszystko co robił Potocki? Jak darowywał rzeczypospolitej — to pułk cały ze sporym dział zapasem, jak zawiązywał konfederacyę — to Targowicką, jak zakładał ogród to Zofijówkę!

Ale w tym olbrzymim ogrodzie, pasterska prostota, choć wielkim kosztem kupiona — przedewszystkiem! Więc łąki, gaiki, strumyki, skały, a pośród tych piękności, trzy strzaskane obeliski

. . . . , ukochane cienie
Wam na cześć: Konstantemu, Mikule, Helenie,
Bez względu na małżeństwo zamknął los do [trumny,
Wielkie domu nadzieje i przyszłe kolumny...

respondencye paryskie drukowane w dziennikach brukselskich stały się wielką fabryką baśni, często nawet bardzo niezręcznie zmyślonych. Do takich baśni śmiało zaliczyć można świeże zapewnienie, że marszałek Mac Mahon skłania się na stronę republikanów i w tym celu zawiązał nawet przez pośrednika swojego pewne stosunki z Kazimierzem Perierem. Gdyby przynajmniej korespondent paryski zamiast Kazimierza Periera wybrał był inną wybitniejszą osobistość, zapewnienie jego nie zdradzałoby przynajmniej na pierwszy rzut oka jaskrawego nieprawdopodobieństwa. Nadto pora obecna jest najniestosowniejszą do przypisywania marszałkowi Mac Mahonowi sympatyi republikańskich. Do takiego kroku połączonego z zupełnem zaparciem się osobistych przekonań politycznych siedmioletni prezydent Francyi byłby skłonnym chyba wtedy, gdyby miał niezbite dowody, że do tychczasowy system rządowy jest zgubą dla jego ojczyzny, a jedynie republikańska forma rządu może zapewnić Francyi wewnętrzny pokój i odzyskanie dawnej potęgi. Takich dowodów nikt nie dostarczył a na tomiast proces hr. Arnima mógłby i powinien nawet wytrzeźwić wielu Francuzów z sympatyi republikańskich. Antagonizm pomiędzy Francyą a Niemcami jest nadto świeży i silny, sprzeczność interesów niemieckich i francuskich jest nadto widoczną, ażeby życzenia ks. Bismarck mogły zbiedz się tak szczęśliwie z życzeniami patryotów francuskich. Ks. Bismarcka sprzyja republikańskiej formie rządu we Francyi, co dobitnie wykazał proces hr. Arnima. Jeżeli już ta życzliwość ks. Bismarcka dla republiki wydać się musi Francuzom niebezpieczną, to jej motywa powinny być przestrogą. Ks. Bismarck odmawia republice francuzkiej zdolności do jednania sobie sprzymierzeńców, a więc widzi w niej najlepszą zaporę przeciw zachciankom odwetowym. A cóż dotąd stanowi szczyt patryotycznych marzeń we Francyi, jeżeli nie odzyskanie straconej sławy wojennej i zabranych prowincyi? To marzenie jest wspólne wszystkim stronnictwom, a różnica polega tylko na sposobie, w jaki marzenie to ma być osiągnięte.

Ciekawe odkrycie zrobiono w **parlamencie** włoskim. Nie wszyscy jego członkowie życzą sobie użycia energicznych środków przeciw rozgałęzionej szajce zbrodniarzy w Sycylii. Niektóre dzienniki zarzucają nawet otwarcie lewicy, że posiada w swojem gronie posłów bardzo pobłażliwych dla rozbojów sycylijskich. Oczywiście posłowie ci nie bronią zbrodniarzy, lecz tylko nazywają przesadą to wszystko, co całe dziennikarstwo europejskie pisze od dłuższego czasu o stosunkach sycylijskich. W Sycylji zaczął się miała nawet agitacya, która stosem petycyi pragnie poprzeć to ciekawe spostrzeżenie. Nienawiść pomiędzy prawicą a lewicą parlamentu włoskiego doszła w ostatnich czasach do granicy tak dalekiej, że posądzenie to zakrawa na wymysł stronniczej zaciętości. W każdym razie pogłoski te nadto się rozpowszechniły, ażeby lewica mogła je zupełnie ignorować. Musi ona otwartą manifestacyą w Izbie zadać kłam oszczerstwu, albo przygotować się na przykre skutki.

Znane **starcie pomiędzy Turkami a Czarnogórcami** w Podgórzycy dotąd jeszcze nie zostało zbadane przez komissyę ustanowioną w tym celu przez rząd turecki. Czarnogórscy członkowie tej komissyi głównie utrudniają zakończenie sprawy, bo stawiają wymagania do których rząd turecki bez upokorzenia nie może się przychylić. Czarnogórscy członkowie jak widać łudzą się nadzieją, że europejska dyplomacya poprze ich energicznie, ale do takiego przypuszczenia niemają żadnej rozumnej podstawy.

Rada Państwa.

Na posiedzeniu **Izby deputowanych** w d. 14. b. m. udzielono deputowanym zamknięcia rachunków państwowych na r. 1873. Wyjmujemy z niego następujące cyfry: Preliminarz wydatków na r. 1873 wynosił ogółem 394,129.651 zł., dochodów zaś złotych 393,677.697. Wydano rzeczywiście: złotych 291,792.254 zł. a dochód rzeczywisty wynosił 301,083.512 zł.; w tej kwocie mieszczą się jednak dochody, które nie powtarzają się co roku, pochodzą bowiem z sprzedaży dóbr nieruchomych. Nadwyżka bezpośrednich podatków w porównaniu z kwotą preliminowaną wynosiła 16·5 miljonów, a mianowicie z podatku konsumcyjnego wpłynęło więcej o 4,121.916 zł. — (preliminowano zł. 54,455.000); z sprzedaży soli o 1,005.850 zł. więcej (prelim. 15,112.418 zł.); z tytoniu o 2,802.657 zł. więcej (preliminowano 30,675.755 zł.); z stempli o 1,005.635 zł. więcej (preliminowano 13,712.840 zł.); z taks i należytości za interesa prawne o 6,788.084 zł. więcej (prelim. 33,213.900 zł.); z loteryi małej o 666.039 zł. więcej (prelim. 6,000.000 zł.); z myt o 88.623 zł. więcej (prelim. 2,623.000 zł.); z urzędów cymentniczych o 2 843 zł. więcej (prelim. 211.229 zł.)

Nadwyżka pośrednich podatków w porównaniu z kwotami preliminowanemi wynosiła 1·5 miljona zł. a mianowicie: w podatku gruntowym o 333.663 zł. **mniej** (preliminowano 37,000.000 zł.); w podatku domowym o 291.505 zł. więcej (prelimin. zł. 21,000.000 zł.); w podatku zarobkowym o zł. 551.313 zł. więcej (prel. 9,000.000 zł.); w podatku dochodowym o 809.812 zł. więcej (prelim. 23,000.000 zł); w podatku spadkowym o 12.714 zł. więcej (prelim. 12.000 zł.); z należytości egzekucyjnych wpłynęło o zł. 71 348 zł. więcej (prelim. 132.000 zł.) odsetki zwłoki za zaległe podatki przyniosły o 155.708 zł. więcej, (preliminowano złr. 200.000).

Komissya, której przekazano wniosek dep. **Schönerera** o środkach przeciw **zarazie bydła**, ukończyła swą pracę d. 15. b. m.

Dep. **Schönerer** zdawał sprawę z swej podróży do Galicyi i Bukowiny przedsięwziętej w październiku r. b. w celu zwiedzenia zakładów kontumacyjnych a zarazem skreślił stosunki weterynaryjne w tych krajach. Komissya uchwaliła załączyć te sprawozdania dep. Schönerera do sprawozdania komissyi pełnej Izbie przedłożyć się mającego. W swych sprawozdaniach zaleca komissya Izbie przyjęcie następujących wniosków:

1) Jak najszczelniejsze zamknięcie granicy przeciw wprowadzaniu żywego bydła z Rossyi.

2) Urządzenie na koszt państwowy rzeźni we wszystkich pogranicznych stacyach kolejowych.

3) Zniesienie zakładów kontumacyjnych w miarę przybywania rzeźni.

4) Podniesienie hodowli bydła w Galicyi i na Bukowinie, w razie potrzeby nawet przez udzielanie państwowej subwencyi.

5) Rewizyę istniejących przepisów co do zarazy bydła i jak najenergiczniejsze przestrzeganie przepisów co do przemytnictwa.

6) Przeniesienie agend weterynarstwa z etatu ministerstwa spraw wewnętrznych na etat ministerstwa rolnictwa i urządzenia szkół weterynaryjnych.

7) Rokowania z rządem węgierskim o zaprowadzenie podobnych postanowień prawnych.

Komissya dla spraw stowarzyszeń, odbyła d. 15. b. m. posiedzenie, na którem był obecny minister spraw wewnętrznych, br. Lasser. Po zagajeniu posiedzenia, oświadczył dep. dr. **Kronawetter**, że byłoby pożytecznem, gdyby komissya zastanowiła się nad następującemi zasadniczemi kwestyami: 1) Nad jasną definicyą słowa „stowarzyszenie.“ 2) Nad wyeliminowaniem z ustawy o stowarzyszeniach słówka *„staatsgefährlich“*. 3) Nad zniesieniem różnicy między politycznem a niepolitycznem stowarzyszeniem 4) Nad sposobem ukarania komisarzów rządowych w razie przekroczenia instrukcyi. Dep. dr. **Weeber** mniemał, że nie potrzeba wszczynać rozprawy nad tak ogólnikowo postawionemi kwestyami, a jeżeli dep. dr. Kronawetter życzy sobie rozprawy, niechaj wygotuje stosowne wnioski. Przy głosowaniu przyjęto wniosek dep. Weebera. — Następnie interpelował dep. **Kronawetter** p. ministra spraw wewnętrznych, czy rząd nie mógłby przedłożyć materyału co do takich wypadków, w których zabroniono ukonstytuować się towarzystwu. Minister br. **Lasser** odpowiedział, że materyał podobny mógłby być przedłożony, ale dopiero po upływie dłuższego czasu, a zbieranie tego materyału pociągnęłoby za sobą znaczne koszta. — Dep. dr. **Fanderlik** postawił następnie wniosek, ażeby ustawę o stowarzyszeniach z r. 1852 znieść także pod względem formalnym. — Po tych rozprawach przydzielił przewodniczący dr. Van der Strass dr. Kronawetterowi petycyę stowarzyszenia postępowego w Krems i kilka innych podobnych petycyj, pomiędzy któremi znajdowała się także petycya wolnomularzy przebywających w Austryi, o pozwolenie urządzenia lóż wolnomularskich w Przedlitawii.

Komissya dla reformy podatków, na posiedzeniu w d. 15. b. m. przyjęła ustęp B. §. 25. przedłożenia rządowego o podatku domowym po ścisłej i ożywionej rozprawie bez żadnej zmiany.

Komissya zajmująca się rewizyą **ustawy prasowej**, ukończyła swoje obrady nad tym przedmiotem. Nie proponuje ona nowej ustawy lecz uchwaliła rezulucyę, wzywającą rząd do przedłożenia ze swej strony projektu.

Internationale Correspondenz donosi, iż Izba deputowanych rozpocznie w przyszłym tygodniu ferye świąteczne, które trwać będą do 15. albo 20. stycznia 1875 r.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Ministerstwo handlu zawiadomiło galicyjskie c. k. Namiestnictwo a to ostatnie Izby handlowe we Lwowie, w Krakowie i w Brodach, iż według odezwy ces. i król. poselstwa w Petersburgu, polecił szef sekcyi III. ces. rosyjskiej kancelaryi nadwornej władzom pogranicznym w Radziwiłowie, ażeby poddanym austryacko-węgierskim udzielały do Rossyi przez Radziwiłów wolnego wstępu, jeżeli wymienieni poddani wykażą się paszportami podpisanemi przez konsula rossyjskiego, bez względu na to, czy termin ważności takiego paszportu upłynął, lub nie, a nawet i w takim wypadku, jeżeli na paszporcie znajdzie się dopisek władz rossyjskich: „iż właściciel tego paszportu może przebywać w Rossyi tylko sześć miesięcy“.

Należy się przeto spodziewać, że wskutek tego zarządzenia szefa sekcyi III. ces. rossyjskiej kancelaryi nadwornej, usunięte zostaną zupełnie owe niedogodności, na które ces. i król. poselstwo austryackie w Petersburgu niejednokrotnie zwracało uwagę rządu rossyjskiego.

Francya. W pierwszych dniach stycznia 1875 ma się odbyć wybór uzupełniający deputowanego Zgromadzenia narodowego w departamencie Hautes-Pyrenées. Dotąd wystąpiło już czterech kandydatów a mianowicie bonapartysta Cazenove, legitymista Puysegur, septenalista Alciot, wreszcie Larti-

---

Krótko mówiąc, były to nagrobki trojga dzieci Potockiego i Zofii, zmarłych w niemowlęctwie...

Nad brzegiem cichego strumienia umieszczono popiersie Trembeckiego, obok którego sam pan Szczęsny, na czarnej marmurowej tablicy umieścił następujący idylliczny ośmiowiersz, jedyny, znany publiczności jego poetycki utwór:

> Płyń strumyku cichym biegiem,
> Te na zawsze rzucaj cienie;
> Z kwiecistym się żegnaj brzegiem,
> Dzikie skrapiać spiesz kamienie.
> Tak szczęśliwy dzień uchodzi,
> Choć zbyt rzadki dla człowieka
> Ledwie się go ujrzeć godzi,
> Tylko błyśnie i ucieka.

Znalazł się nareszcie i pieśniarz, który cuda tej Zofijówki opisał, dotknął w niej wszystkiego, wyliczył zasługi domu, a o teraźniejszym założycielu tego cudnego kąta dyplomatycznie się wyraził, zbywając rzecz całą dwuwierszem:

> A co czynił dla kraju, co dla swoich ziomków,
> Na osobnej to karcie damy dla potomków.

Na obietnicy wszakże poprzestał, nie miał bowiem odwagi, wówczas, po świeżym pogromie, występować z rószczką oliwną pokoju, z słowem przejednania, a może i przebaczenia...

Za to o Zofii rozpisał się szeroko. Dawniej, przed dwudziestu kilku laty, kiedy ta Zofia, jako jenerałowa Wittowa przejeżdżała przez Warszawę, udając się zagranicę, kiedy powszechny okrzyk uwielbienia powitał ją pięknością obudziła, śpiewak-dworak zbył ją wierszem podziwu, w którym się nawet trochę przebijało ironii:

> Śliczna Zofijo, twoje nawiedziny
> Wiodą mi na myśl obaloną Troję,
> Z podobnej ona zginęła przyczyny;
> Jakże się słusznie o Kamieniec boję...

Teraz, kiedy ta Zofia została Potocką, a pieśniarz królewski przeszedł na żołd Tulczyńskiej dynasty, jakże inaczej wyraził on swoje uniesienie:

> . . . . To miejsce Zofio więcej zdobisz sama,
> Podobniejsza niebiankom niż córkom Adama.
> Ciebie tu spuścił Olimp, chcąc trudy nagrodzić,
> I chcąc takiego męża ważne troski słodzić,
> Godne są w jego domu wiek utwierdzać złoty,
> Twe wdzięki, two piękności, twe łagodne cnoty,
> A póki między rodem ludzkim raczysz gościć,
> Pół świata czcić cię będzie, drugie pół zazdrościć.

Marszałek brał to wszystko za dobrą monetę, Trembeckiego nagrodził hojnie, bo ofiarował mu za poemat, w którym wychwalał piękność Zofijówki i cnoty jego żony, aż 2000 czerwonych złotych!... Nigdy najgenialniejszy poeta takiego niedostał honorarium! Jakiś dowcipniś wyliczył, że szambelan za wiersz jeden dostał cztery dukaty, utwór cały miał się składać z 500 wierszy, nie mieliśmy cierpliwości sprawdzić rachunków.

Hr. de Lagarde, przełożył na język francuski *Zofijówkę*, a w dodatku napisał historyę dziwną samej pani p. t. *Piękna Fanaryotka*, w której Kamieniec porównał do Troji, a samą brankę — do Heleny; musiał być za to wszystko sowicie jeszcze od szambelana wynagrodzony. A poczciwe nasze pismiennictwo, z dobrą wiarą te bajki przyjęło; *Dziennik Domowy*, wychodzący w Poznaniu, powtórzył za panią matką pacierz, i w przekładzie baśnie Lagarda umieścił...

Łudzono się więc jak widzimy w Humaniu, bo rzeczywistość zanadto była bolesną... Szczęsny z siedmiu pozostałych z Mniszchówny córek, pięć wydał za mąż, jeszcze przed zawarciem związku z Wittową, dwie młodsze w domu bawiły, synowie uczyli się w Petersburgu, w około na dzierżawach osiedli ex-Targowiczanie i przyjaciele: Hulewicz, Moszczeński, Złotnicki, Tomaszewski; na łaskawym chlebie dobijał wieku Trembecki i potulny Rudnicki, którego obłęd zamienił się w cichą melancholię. Czasem zaglądnął tu stary hetman Branicki, kilku jenerałów z Augustowskiej epoki, trochę starszyzny rossyjskiej, nawet szlachta okoliczna...

Życie więc wlokło się znośnie, stosunkowo nawet wesoło, gdyby nie nowe nieszczęście, będące następstwem płochych i niestałych usposobień małżonki.

Najstarszy syn marszałka, Jerzy Szczęsny, ulubieniec ojca, liczył podówczas 22 lat. Był to mężczyzna piękny, namiętny, rozpieszczony przez matkę, zasad chwiejnych, bo też ex-pijar Troskolawski, sam nie arcymoralny człowiek, a jego od dzieciństwa mentor, nie mógł mu ich wpoić; otóż ów ulubieniec rodziców, zostawszy kamerjunkrem przy dworze cesarskim, zamieszkał stale w Petersburgu. Zaczął on tam szaleć na dobre: karty, kobiety i zbytek były jakby osią jego życia a hulał tak głośno, tak serdecznie, za tem aż uwagę cesarza Pawła zwrócił na siebie, a kiedy się jeszcze cesarz dowiedział, że panicz w ciągu roku zrobił przeszło 2,000.000 złotych długu, tak się rozgniewał, że go wysłał natychmiast z feldjegrem do ojca, polecając ostatniemu, by marnotrawnego syna nie wypuszczał z swojej opieki.

Miało to miejsce w 1799 r. Marszałek długi popłacił bez szemrania, choć tam ich więcej nad cyfrę wskazaną być musiało, bo nowi wierzyciele nieustannie słali swoje zażalenia do Tulczyna, przez pośrednictwo miejscowych jenerał-gubernatorów. Nie zrażało to Szczęsnego, owszem, chcąc okazać nowy dowód przywiązania dla utracyusza, kupił na jego imię oprócz wydzielonej schedy, dobra Niemirowskie (od Wincentego Potockiego) liczące 10.000 dusz, nadto klucz Mohylowski z przyległemi wsiami z 6000 osadników.

Ale młody rozpustnik nudził się po życiu w stolicy; poważny dworzec Humański wyglądał jak więzienie... Jedno mu zostawało, na wzór wszystkich otaczających w idyllę się bawić; zaczął też próbować a za przedmiot pasterskiej miłości obrał — czterdziestoletnią macochę...

Zrazu ojciec lekceważył sobie te gruchania, bo podejrzliwy względem wszystkich, względem żony posuwał ufność i wiarę do bałwochwalstwa...

Może duma była tego powodem? On, istne królewiątko polskie, biedną brankę z prochu ulicy podniósł do tak wysokiej godności; miałżeby przypuszczać, że siadłszy obok niego, zamarzy nawet o sprzeniewierzeniu?... Powtórzyła się tu jednak historya zbyt powszednia na świecie: wszyscy już od dawna dostrzegli tego zbliżenia pasierbą z macochą, on jeden tego niewidział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gues, którego popiera stronnictwo klerykalne. Republikanie nie mogli się jeszcze dotąd zgodzić na kandydata. W departamencie rzeczonym krzątą się najruchliwiej, jak zwykle, stronnictwo bonapartystowskie, którego kandydat Cazenove ogłosił już nawet swój manifest wyborczy.

Główny ustęp tego manifestu podajemy w dosłownem tłumaczeniu: „Wykonywanie funkcyj sędziego nauczyło mię szanować ustawy; wspominam o tem jako o gwarancyi że gdybym został zaszczycony wyborem Panów, udzieliłbym mego poparcia sławnemu marszałkowi, któremu Zgromadzenie narodowe poruczyło missyę rządzenia krajem. Życzeniem mojem byłoby nawet wzmocnić jego pozycyę i nadać mu siłę, do zwalczania owych zgubnych zasad, o których w swym mesażu wspomina. Zaiste byłby już czas wystąpić przeciw bezczelnym teoryom, które zagrażają władzy i religii i uwłaczają Bogu. Po upływie czasu władzy marszałka Mac-Mahona odwołają się prawdziwi konserwatyści, jak o tem silnie jestem przekonany, do narodu, który co do formy rządu wyrzeknie ostatnie swe słowo. Z wielkiego i doniosłego tego orzeczenia wyjdzie rząd silny i trwały, gdyż podstawą jego będzie uspokojenie stronnictw i patryotyzm młodego, pokolenia, który przywróci krajowi powagę i dobrobyt".

— Minister wojny jen. Cissey miał wedle półurzędowego *Moniteur* porozumieć się z komissyą wojskową co do dwóch kwestyi a mianowicie: co do etatu pokojowego armii i co do systemu rekrutacyjnego. „Co do innych spornych punktów — pisze *Moniteur* — musimy ku wielkiemu naszemu ubolewaniu donieść, że nie nastąpiło porozumienie między p. ministrem wojny a „komisyą czterdziestu pięciu." Komisya ta zbierze się w tych dniach na dalsze obrady nad kwestyami spornemi." W sprawie tej pisze organ ambasady niemieckiej w Paryżu *Franz. Corresp.*: „W Wersalu śledzą za osobą, która doniosła ambasadorowi „pewnego" wielkiego mocarstwa o wyniku konferencyi między ministrem wojny a komissyą wojskową Zgromadzenia narodowego; uchwalono bowiem zachować w jak największej tajemnicy rezultat tych obrad. Mówią także, że ambasador zawiadomił niezwłocznie swój rząd o tem, co na rzeczonej konferencyi wojskowej uchwalono."

— Akademia umiejętności moralnych wybrała deputowanego i byłego ministra skarbu Leona Say'a swym członkiem w miejsce Dubois.

Włochy. O stanie bezpieczeństwa publicznego w południowych Włoszech piszą do *Gaz. Augs.* „Położenie trzech zachodnich prowincyj Sycylii pogorsza się z każdym dniem: rabusie i mordercy wzięli górę w całej prowincyi. Deputowani sycylijscy nie mają odwagi przedstawić w prawdziwem świetle stanu rzeczy, który na wyspie tej panuje, rząd zaś waha się zaprowadzić stan oblężenia i znieść sądy przysięgłych, a natomiast proponuje zaostrzenie noweli karnej z r. 1871, które nie wiele przyczyni się do zmiany na lepsze tamtejszych stosunków bezpieczeństwa publicznego. Według projektu rządowego wolno będzie aresztować każdego podejrzanego o brygantyzm; dalej ma być utworzony komitet, składający się z prefekta prezydenta sądu, prokuratora, komendanta żandarmeryi i dwóch poważnych osobistości; komitet ten wskazywać będzie pretorowi indywidua podejrzane, które bez sądu mogą być wtrącone do więzienia. Nadto każdy prezydent sądu przysięgłych otrzyma władzę aresztowania podczas rozprawy sądowej takich świadków na których pada podejrzenie, że stoją w porozumieniu z obwinionym. Za pomocą takich to środków chce rząd pokonać złe, które z taką bezczelnością po całej wyspie się szerzy! Zbiera ochota śmiać się z takiej nieudolności, gdyby sama sprawa nie była tak strasznie groźną! A dzięki kłótniom i zawiściom parlamentarnym nawet te tak mało odpowiednie środki nie zostaną zaraz przez parlament przyjęte; tymczasem zaś na wyspie zaginie nawet tradycya powagi władzy rządowej".

Hiszpania. Z głównej kwatery karlistowskiej piszą do *Germanii*:

Estella 10. grudnia. Ponieważ republikanie koncentrują przeważną część swych sił w Nawarze, przeto wróciłem do Estelli, aby znajdować się bliżej operacyj wojskowych. Zwiedziłem całą linię obronną począwszy od Carrascal, gdzie dowodzi Perula. Wojska karlistowskie stoją w swych okopach; są one przejęte najlepszym duchem i oczekują z niecierpliwością bitwy, która o ile wnosić można z ruchów wojsk republikańskich, nastąpi za jakie ośm dni. Celem operacyj Serranistów jest Estella zdaje się jednak, że miasto to nie zostanie zaatakowanem od frontu, lecz z boku od strony Los Arcos. Pod Puenta la Reina nastąpi prawdopodobnie główne starcie.

Jenerał Mendiri, hrabia Abarzuzy, szef sztabu jeneralnego armii królewskiej przybył z Puenta la Reina do Estelli, aby być obecnym w samym centrum linii obronnej. Mówią, że Serrano przybył na teatr wojny, oczekują go w Tafalli, gdzie objąć ma dowództwo armii, przeznaczonej do operacyj przeciw Pampelonie i Estelli. Moriones miał oświadczyć, że weźmie dymisyę, jeżeliby Serrano objął naczelne dowództwo.

Wedle depeszy telegraficznej, którą właśnie otrzymałem, kilka batalionów armii królewskiej zaatakowało 8. b. m. oszańcowanych pod Hernani republikanów, a następnie cofnęły się na swe własne pozycye. Wczoraj uderzyła na te bataliony kolumna republikańska pod dowództwem Lomy. Republikanie nie spodziewali się prawdopodobnie natrafić na wielki opór. Wkrótce jednak przekonali się, że byli w wielkim błędzie. Karliści uderzyli na nich z bagnetem i zmusili do ucieczki, przyczem zdobyli wielką ilość broni, amunicyi i przyborów wojennych. Mówią, że jenerał Loma został zabity a jenerał Blanco raniony. Po naszej stronie jenerał Mogrovejo został raniony; stan jego jednak nie wzbudza żadnych obaw."

Proces hr. Arnima.

VII.

W poniedziałek 14. b. m. po południu rozpoczęły się *plaidoyers* obrońców.

Pierwszy zabrał głos profesor Dr. Holtzendorf:

„Tylko z konieczności opuszcza profesor prawa salę wykładową, aby zabrać głos w sali sądowej. Nasz teoretyczny rodzaj broni nie jest odpowiednim do szybkiego ognia dyskusyi, lecz tylko do długiej wojny oblężniczej. Łatwo więc staćby się mogło, że pomoc moja zaszkodziłaby obwinionemu, gdybym nie miał przy swoim boku dwóch w praktyce sądowej wypróbowanych mężów, którzy zręcznością swoją mogą naprawić moje niezręczności. Jeszcze nigdy tak wysoki urzędnik nie stał pod takim zarzutem przed sądem pruskim. Nadaremnie przeglądałem kroniki umiejętności prawniczej, nie z nalazłem analogii; publiczne oskarżenia ministrów, procesa na śmierć lub życie z mniejszą traktowano ciekawością, niż tę sprawę.

Przyjąłem obronę, chociaż nigdy nie widziałem oskarżonego, dopiero jak powołał mnie syn jego z Monachium, i chociaż nikogo nie znałem z jego nader rozgałęzionej i wielkiego szacunku używającej rodziny. Nie miałem innego powodu tylko ten, że według przekonania mojego naruszone tu zostały stosunki prawne.

Daleki jestem od tego, abym krytykował śledztwo w tym procesie, lecz stwierdzić tylko muszę zdumienie, jakie w Niemczech południowych wywołały wypadki stanowiące początek tego procesu."

Następnie zastrzega się obrońca, iż wcale nie myśli dotykać strony politycznej tego procesu, owszem ma wyłącznie na oku tylko jego stronę prawną, którą bardzo ściśle uddzielić należy od pierwszej. Jakikolwiek będzie wynik procesu, kanclerz nie zostanie skompromitowanym. Jeśliby jednak wyrok pod względem prawnym nie miał być sprawiedliwym, natenczas byłoby to faktem nader wielkiego znaczenia dla całej pieczy prawnej w Prusiech. Mowca cieszy się, że oskarżony nie stoi przed przysięgłymi, gdyż wówczas wynik byłby więcej wątpliwym. Obrońca zaprzecza dalej, aby zachodził zbieg zbrodni, a kwestyę zakrajowości zupełnie pomija, gdyż chce tylko służyć praktycznym celom obrony. Według motywów prawnych oskarżony powinien być uwolnionym, choćby wszystko było udowodnionem, co mu oskarżenie zarzuca.

Następnie przedstawia obrońca urządzenie całej służby doplomatycznej, dowodząc, że mogłoby tu zachodzić tylko przekroczenie dyscyplinarne. Zaprzecza, aby pisma mogły być w duchu prawa cywilnego własnością państwa, w skutek czego zastosowanie § 350 musi być wykluczonem; pojęcie dokumentu w myśl § 348 nie ma tutaj zastosowania, bo niema przedmiotowej istoty czynu usunięcia aktów; zresztą brakuje złego zamiaru, tej głównej podstawy wszelkiego czynu karygodnego.

„W imieniu króla, kończy obrońca, wydajcie panowie wyrok na ambasadora państwa niemieckiego, który pozostał w Paryżu po skończonej wojny, prawie w nieprzyjacielskim jeszcze kraju. Wydajcie wyrok jako sędziowie pruscy, pomni na hasło państwa pruskiego *suum cuique!* Według przekonania naszego, wyrok ten przed Bogiem i ludźmi nie może być innym jak: n i e   j e s t   w i n i e n!"

Na posiedzeniu wtorkowem 15. b. m. odpowiadał p r o k u r a t o r na mowę prof. Holtzendorfa. Przedewszystkiem stwierdził, iż Holtzendorf delikatniej się z nim obszedł, niż jego koledzy (śmiech) a następnie, że przyznał legalność postępowania o czem koledzy jego zapewne pamiętać będą. Co do rzeczy samej twierdzi prokurator, że pojęcie własności jest w każdem prawie jednakie, wyjąwszy może tureckiego, którego nie zna (śmiech). Gdyby każdy urzędnik w Prusiech mógł przywłaszczać sobie akta bezkarnie, natenczas wkrótce wypróżnioneby zostały archiwa. Obrońca zarzucił, iż mojem zadaniem jest czernić oskarżonego; zadania takiego nie mam, a gdyby tego odemnie żądano, to bym nie zrobił.

P r e z e s: Ja inaczej rozumiałem słowa p. obrońcy, gdyż byłbym go przywołał do porządku. Zrozumiałem je tak, iż w ogóle zadaniem jest prokuratorów czernić obwinionego, dla tego obrońca chce go oczyścić (Holtzendorf przyświadcza).

H o l t z e n d o r f zabiera ponownie głos, ponieważ prokurator kwestyi prawnych albo tylko lekko dotknął, albo ich wcale nie zrozumiał. Wiele rzeczy, które znieść musiał oskarżony, teraz pojmuję. Prokurator okazał wielką zdolność do błędnego zrozumienia, co jest rzeczą niepojętą. Ja wcale nie przyznałem legalności postępowania, lecz tylko legalność zewnętrzną. Uwięzienie oskarżonego z powodu usiłowanej ucieczki, dowiodło tylko nadzwyczajnego braku fizyologicznego doświadczenia. Obawa, że trzecie osoby mogą prawdę zaciemnić, jest całkiem nowym powodem uwięzienia. Ja jestem teoretykiem, prokurator praktykiem, a praktyka jego utraciła zdaje się możność zrozumienia teoryi, gdyż takie błędne rozumienie rzeczy, jakie objawił, byłoby istotnie niemożebnem u moich uczniów.

P r e z e s: Proszę jednak nie przekraczać granicy.

H o l t z e n d o r f: Pan Prezes raczy nie zapominać, że ja różnicę, między teoryą a praktyką wziąłem za punkt wyjścia.

P r e z e s: Miałem na myśli wyraz „uczniów".

H o l t z e n d o r f: No, więc studentów. (Smiech). Własność duchowa jest pojęciem mylnem. Silne mam przekonanie, że akta o których mowa należą do rządu, nie ma u nas jednak normy prawnej. Zresztą należało wysłuchać szefów poselstw o postępowaniu z papierami tego rodzaju, a tego nie uczyniono. Szefów takich można przecież było zebrać a jeżeli sprawa pójdzie do drugiej instancyi, to trzeba będzie zasięgnąć ich zdania. Sąd przysięgłych z takich złożony znawców z pewnością uwolniłby oskarżonego.

Zabrał następnie głos drugi obrońca hr. Arnima, adwokat poznański.

Dr. D o c k h o r n: Kolega mój prof. Holtzendorf, skończył wczoraj szczęśliwie robotę około przykopów (*Laufgräben*). Ja pozwolę sobie spalić szańce zewnętrzne, (*Vorwerke*); oskarzenie bowiem można porównać z fortecą — a okaże się, że za szańcami zewnętrznemi nie ma właściwie żadnych głównych fortyfikacyi. Te szańce zaś są tylko dekoracyami, które starać się będę usunąć.

Oskarżenie dzieli się na cztery części: sprawa Murraya, Ernsta, *Echo du Parlament* i rewelacye dyplomatyczne *Presse*. W żadnej z tych części nie udowodniono istoty czynu.

W sprawie z Murrayem zeznał pewien portyer, że człowiek ów mieszkał w hotelu i kilka razy konferował z Dr. Vogelsang. Cóż ztąd można wnioskować o winie hr. Arnima? Wiadomo dalej, że niejaki p. Ernst był u Landsberga aby go zapytać, jakie zeznania złoży.

Więcej nic nie wiadomo o tym p. Ernst, chyba, że posiada on wielki dar ukrywania się, słyszę bowiem, że jeździł on z sędzią śledczym i prokuratorem do Paryża nie będąc przez nikogo spostrzeżonym, Owóż zdaje mi zię, jeżeli komisya o której przecież przypuszczać trzeba że posiada dar i talent spostrzegawczy — jeżeli taka komisya nie była w stanie spostrzedz tego p. Ernsta, to ja daremnie trudziłbym się szukając jego śladu (wesołość)

Wnioski zaś, jakie z zapytania jego oskarżenie wyciąga, pozostawiam spokojnie ocenieniu sądu.

Wyraźniejszą już jest sprawa z *Echo du Parlament*. Obwiniają oskarżonego, że wiadomość ową puścił na zwiady w owym dzienniku i że złożył o tem sprawozdanie, które mogło w błąd wprowadzić urząd spraw zagranicznych. Pierwsze jest prawdą, drugie nie: Pierwsze mało ma znaczenia, drugie jeszcze mniej. Oskarżony działał w tym wypadku jak dyplomata. Nie potrzeba wcale być wtajemniczoeym w sprawy dyplomacyi, aby wiedzieć, że dyplomaci nie samą tylko prawdę ogłaszają Mógłbym udowodnić, że w publikacyach ministerstwa spraw zagranicznych, nie zawsze zawierała się prawda. Co zaś uchodzi ministerstwu spraw zagraczuych, z tego nie można czynić zarzutu hr. Arnimowi. Ale przypuściwszy nawet, że ogłoszenie było tym razem nie na miejscu— to przecież najwyższy kierownik polityki niemieckiej był o niem zawiadomionym.

Kanclerz pozwolił na powtórzenie tej wiadomości w dziennikach niemieckich, porozumiawszy się wprzód pod tym względem z ambasadorem. Dopiero wskutek powtórzenia tej notki w dzienniku niemieckim nabrała ona znaczenia. Kanclerz życzył sobie, aby ta sprawa była traktowaną ironicznie; uczyniono zadość temu życzeniu, i podsunięto pewnego szlachcica niemieckiego zcharakteryzowanego w sposób oryginalny. Oskarżony zdał z tego sprawę ministerstwu spraw zagranicznych, lecz nie że szlachcic ten rzeczywiście był autorem tej notki, lecz że on (Arnim) jest za nią odpowiedzialnym

Przechodzę do rewelacyj *Presse*. Dowiadujemy się, że Landsberg był podawcą albo pośrednikiem. Hr. Arnim zaprzecza jednak wyjaśnienia stosunku swego w tej sprawie. Można zapytać: Od kogożby mógł Ladsberg otrzymać te rewelacye? Wolno w tej mierze robić przypuszczenia, wolno utrzymywać to i owo, dowodu jednak nie ma na to żadnego. Nazwano oskarżonego „niemieckim Lamarmora" sądząc, że użyto trafnego porównania. Ale rzecz ma się inaczej. Lamarmora sięgnął do archiwów swego kraju i wyjął znich dokumenta, które potem ogłosił. Czy hr. Arnim publikował jakie dokumenta, które złożone były w archiwum? Kto odczytał *promemoria* hrabiego nie znalazł tam żadnej sprzeczności między polityką kanclerza a hrabiego. Hr. Arnim miał polecenie zapewnić biskupów, że znajdą poparcie w państwie niemieckim. Nie podobna mu było konferować z każdym biskupem z osobna, nic naturalniejszego przeto, że sporządził sobie takie *promemoria* i komunikował je biskupom. Jest ono przeto własnością hrabiego, jeżeli więc pojawiło się w wiedeńskiej *Presse*, to skądże zarzut ogłoszenia urzędowego dokumentu?

Lecz sprawa ta ma inną jeszcze stronę zabrano oskarżonemu listy i odczytano wyjątki z nich. Listy te o ile użyte zostały w akcie oskarżenia i rozpowszechnione zostały w świecie, mają pewną wyraźną tendencyą: znajdują się tam wzmianki o jakiemś *souvenir* o pieniądzach, przekupstwie i t. p. tak, że możnaby mniemać, że hr. Arnim przekupił dzienniki! Rzecz ta jednak ma się wcale inaczej; próby przekupienia czyniono nie na korzyść, lecz na niekorzyść hr. Arnima. W redakcyi *Presse* pojawił się jakiś baron i żądał żeby mu wyjawiono podawcę rewelacyj, za co chciał ofiarować pewną „kaucyę." To było po prostu usiłowane przekupstwo *Presse* jednak ta była tyle honorową, że nie przyjęła oferty. Pozostawiam sądowi ocenienie, czy ów baron był wysłannikiem czyimś, czy też po prostu chciał tylko zbadać tajemnicę, aby ją potem wyzyskać w swój sposób. Mnie pozostaje tylko sprawdzić najprzód, że ze strony rodziny hr. Arnima nikogo nie wysyłano do redakcyi *Presse*, aby wyśledzić podawcę za pieniądze; po drugie, że dziennikowi *Presse* nie można uczynić żadnego zarzutu przekupstwa (chociaż w oskarżeniu pozory przemawiają przeciw niemu) — po trzecie, co się p. B. Buchera tyczy, to słyszę, że miałem się o nim wyrazić z ironią, gdy tymczasem on nie usiłował wcale wyśledzić podawcy. Cofam przeto zarzuty przeciw temu panu.

P r e z e s: Otrzymałem w tej mierze list od p. B. Buchera, kustosza c. k. Austryackiego Muzeum, w którem wyrażono żądanie, aby na tem samem miejscu, gdzie podniesiony był zarzut, skontatowano, że opowiadanie p. Dockhorna o Bucherze jest nieprawdą, że tenże nie był nigdy tak naiwnym, aby chciał się dowiedzieć, kto udzielił rewelacyj *Pressie*, lecz tylko przy sposobności będąc u Lausera natrącił o sprawie przekupstwa, ale i to tylko mimochodem. Co zaś Dr. Dockhorn opowiadał, jest nieprawdą i potwarzą o której sprostowanie p. Bucher prosi.

D o c k h o r n. List ten zawiera bardzo dosadne przeciw mojej osobie wyrażenia. Opowiedziałem tu to tylko, o czem z listów i z aktów oskarżenia dowiedzieć się mogłem. Usłyszawszy jednak list p. Buchera, mogę powiedzieć, że gdybym treść tego listu wcześniej był znał, wyraziłbym się o nim wcale inaczej. Pomijam tę sprawę i konstatuję tylko, że oskarzony nigdy nie posyłał redakcyi *Presse* żadnej sumy pieniężnej.

Zdaje mi się, że usunąłem już owe szańce i zabieram się teraz do oblężenia. Czy oskarżony jest człowiekiem, po którymby czynu takiego spodziewać się można, czy można przypuszczać o nim, że prawa honoru i ustawy krajowe w ten sposób zdeptał nogami, iżby można tu zastanawiać się nad tem, czy należy go odsądzić od c z c i   o b y w a t e l s k i e j? Szkoda że p. prokurator nie nie wdał się w bliższy rozbiór tej kwestyi, i tylko zdaleka ją poruszył. Oskarżyciel wpakował nawet nawet hr. Arnima do owej tak kochanej „f a b r y k i   K u l l m a n n a" (wesołość.) Zarzut, tak ciężki, muszę odeprzeć z oburzeniem. N i e   z n a m   n a g a n n i e j-

szego postępowania, jak łączenie ludzi innego zdania pod jeden sztandar i piętnowanie tego sztandaru nazwiskiem mordercy. Podejrzywać oskarżonego, że na nim cięży pewnego rodzaju współwina....

Prokurator. O! o!

Prezes. Zauważam, że nie powiedziano czegoś podobnego.

Dockhorn. Na mnie jednak zrobiło to wrażenie takie, jak gdyby oskarżony należał do tych, którzy zbrodni tej co najmniej nie ganią. Zresztą p. prokurator wyjaśni to zapewne.

Prokurator. Może p. obrońca pozwoli, abym ten punkt zaraz wyjaśnił?

Dockhorn. Proszę pozwolić, niech skończę. Obrońca wskazuje na czynność dyplomatyczną oskarżonego, i podnosi, że jeszcze w lecie 1872 wyniesiony został do godności tajnego radcy — miałżeby już wtedy być zbrodniarzem? Jakiż cel mógłby mieć oskarżony w przywłaszczeniu sobie tych aktów? Noty te znajdują się w odpisach w urzędzie spraw zagranicznych. Czyż wobec tego było możliwem usunąć ich treść na zawsze? Oskarżony musiałby chyba nie być przy zmysłach, gdyby coś podobnego przypuszczał. Gdyby miał był zamiar ogłoszenia tych aktów, mógł przecież wziąć odpis albo wynotować sobie treść. Biorąc oryginały, zwraca zaraz na siebie uwagę. Jest on w takim razie złodziejem u ogłoszenie skradzionych aktów musiałoby zaraz pociągnąć za sobą śledztwo kryminalne. Zdaniem mojem nie mógł mieć zamiar a przywłaszczenia sobie tych aktów w celu ogłoszenia ich, ponieważ nie miałoby to sensu.

Lecz powołują się na list Döllingera, którego ogłoszenie pozwolił hrabia adresatowi. Pytam się jednak: któż spowodował tę publikacyę? Oto urząd spraw zagranicznych; sięgnął on do archiwum i ogłosił trzy dokumenta w *Nordd. Allg. Ztg.* aby poważnić Döllingera z Arnimem. Na kogoż więc spada wina ogłoszenia depesz państwowych?

Prokuratorya wprowadziła świadka Zehlickego, który pojawił się tu z gotowym konceptem i nie przemilczał niczego. Cóż zeznał ten Zehlicke? Nie poświadczył on, że oskarżony mówił, iż zamierza udzielić *Spener. Ztg.* ważnych dokumentów do ogłoszenia, opowiadał on tylko o rozmowie Arnima ze świadkiem Braunem. Ten zaś zaprzeczył zeznaniom Zehlickego. Muszę pozostawić sądowi; komu zechce dać wiarę, Zehlickemu czy Braunowi. Lecz przypuściwszy nawet, żeby dano wiarę Zehlickemu, to i w takim razie nie udowodnionoby jeszcze niczego na niekorzyść Arnima; nie chodzi bowiem o to, co Zehlicke mówi, lecz czy prawdą jest, co mówi.

Oskarżony nie przeczy, że miał zamiar zawiązania stosunków z prasą. Miał on do tego prawo. Rzecz to zaiste chwalebna i pożądana, że ludzie znakomici decydują się na zawiązywanie stosunków z prasą, gdyż ta tym sposobem inspiracye swe otrzymuje nie zawsze z jednej i tej samej strony.

Jeżeli nie można przypisywać oskarżonemu czynu nie mającego sensu, i jeżeli z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że czyn przypisywany mu, nie miałby rzeczywiście żadnego sensu — to tem samem wszelkie dowody z przeciwnej strony są już faktycznie odparte.

Dalej przechodzi Dockhorn do punktu oskarżenia, który mówi, że hr. Arnim świadomie zabrał ze sobą owe papiery. Hr Arnim nie był registratorem; zresztą proszę mi wskazać regulamin dla registratury ambasady. Przedłożono tu dziennik ambasady, nie jest wcale dziennikiem; jest to proste *repertorium* aktów, które nie potrzebują żadnego *repertorium*, ponieważ i tak są oliczbowane.

Państwo, które nie uważa za rzecz potrzebną, postarać się o wydanie regulaminu dla archiwum poselstwa — miałożby żądać od ambasadora zdania sprawy ze stanu tego archiwum? Mniemam, że podobne braki znajdą się w każdem poselstwie; państwo, które nie utrzymuje registratora, powinnoby być zadowolone, że nie brakuje większej liczby aktów. Pewnemu posłowi zaginęły wszystkie koncepty, posłano mu zatem z urzędu spraw zagranicznych wszystkie raporta i zażądano tylko odpisów. Gdyby postępowanie takie, jak z hr. Arnimem miało wejść w zwyczaj, nie znalazłby się żaden kompetent o posadę ambasadora.

Urząd spraw zagranicznych z początku nie myślał nawet posądzać oskarżonego o sprzeniewierzenie. Kroki sądowe zarządzono wtedy dopiero, gdy oskarżony utrzymywał, że niektóre papiery należą do niego.

Nie chcę wchodzić w szczegóły, lecz pytam się, czy oskarżony nie miał prawa a może nawet obowiązku zatrzymania takich papierów, które tak ściśle tyczyły się jego osoby. Cóżby było n. p. w takim razie, gdyby kanclerz i ambasador nie występowali przeciw sobie w charakterze urzędowym, lecz jako osoby prywatne? Ja w podobnym wypadku nie widziałem nigdy skargi kryminalnej, ponieważ jedna strona tak dobrze jak druga mogła dochodzić swych praw w drodze cywilnej. Na tu miejsce pozew wywławczy (*Diffamationsklage*) i to jest jedyna droga odpowiedniego rozsądzenia tej sprawy. Oskarżony wytoczył też rzeczywiście taki pozew, lecz ten został odrzucony.

Wolno mi dalej zapytać się, jaki koniec wzięłaby ta sprawa, gdyby obie strony przejęte były duchem przyjaźni i pojednawczości. Utrzymywano tu, że papiery te już z tego powodu są urzędowemi, że zaopatrzone są liczbą urzędową. Ja zaś twierdzę, że nie liczba, lecz treść pisma jest miarą jego urzędowego charakteru. Bardzo wiele osób otrzymuje od urzędu spraw zagranicznych papiery zaopatrzone numerem urzędowym, a jednak nie mają obowiązku zwrócenia ich temu urzędowi.

Także wyrok, który oskarżonemu ze strony tego wys. Sądu zostanie doręczony, będzie zaopatrzony w liczbę urzędową, a jednak będzie jego własnością. Dlaczegożby właśnie hr. Arnim miał się mylić pod tym względem.

Przypominam tylko dopiski, które poczynił na marginesach niektórych aktów. Uwagi takie piszą się przecież tylko na takich papierach, co do których ma się przeświadczenie, że są własnością prywatną.

Obrońca wspomina jeszcze o świadku Holsteinie, który wedle własnego swego zeznania składał tajnie raporta o hr. Arnimie, i wspólnie z innymi zasiał niezgodę między nim a ks. Bismarckiem. Mimo zarzutów podnoszonych przeciw oskarżonemu nie myśli on przecież nawet podejrzywać ks. Bismarcka i jest przekonany, że tenże działał tak samo w dobrej wierze, jak on (oskarżony) sam.

Oskarżony ma prawo spodziewać się nietylko pomyślnego wyroku, ale także wyrażenia w motywach wyroku tego wszystkiego co mu się należy jako słuszna satysfakcya. Przed laty odegrał się w tej samej sali proces przeciw wysokiemu urzędnikowi, nazwiskiem Waldek. Także nad nim zawisły były ciężkie chmury, został jednak uniewinniony i zrehabilitowany.

Oskarżony może śmiało powiedzieć: podobnie jak ów wyrok wywołał wszędzie odgłos radośny, tak i wasz wyrok uwalniający nie wywoła nigdzie niezadowolenia."

Nastąpiła replika prokuratora, potem duplika Dockhorna, mowa obrońcy Dra. Munckla, ostatnie słowo hr. Arnima a wreszcie zakończenie co wszystko odkładamy do jutra.

KRONIKA

— **Dzisiejsze przedstawienie amatorskie** wraz z koncertem na rzecz Czytelni akademickiej, którego obfity, piękny program czytelnicy znajdą na właściwem miejscu, zgromadzi w teatrze, jak się spodziewać należy, liczną publiczność.

— **Trzydniowa wenta** na rzecz zakładu św. Teresy, rozpoczęła się wczoraj w sali redutowej.

* **Falsyfikaty.** Ostatniemi czasy pojawiły się we Lwowie i pobliskich miasteczkach fałszywe stureńskowe banknoty nadzwyczaj łudząco kopiowane wolną ręką. Na niektórych widoczne są jeszcze ślady od przekłucia szpilką, której fałszerz używał przy kopiowaniu. Znaczone są to falsyfikaty Ser. K I. Nr. 77018. Ostatni podobny falsyfikat odebrano zeszłej niedzieli we Lwowie Józefowi Krzanowskiemu, włościaninowi z Gańczar powiatu lwowskiego, który takowy miał otrzymać od nieznajomego mu izraelity na jarmarku w Mikołajowie.

* **Znaleziono** przedwczoraj na ulicy tandetnej kwit zastawniczy gal. banku kredytowego, wystawiony na trzy kubki srebrne i 7 łyżek srebrnych z grabkami, ocenione na 55 złr., wczoraj zaś po południu znalazł subjekt handlowy Hilferich na ulicy zarękawek z ciemnego futra Rzeczy te można odebrać w c. k. policyi.

* **Zgubiono** wczoraj około godz. 3. po południu koło łaźni żydowskiej pulares stary z czerwonej skóry, w którym się mieściły 12 złr. banknotami, weksel na 15 złr. i karta legitymacyjna Berla Kalisza.

* **Dzisiejszy** pociąg pospieszny krakowski przybył o trzy godziny później do Lwowa z powodu zasp śnieżnych między Krakowem a Bochnią.

— **Cztery osady sekty roskolników,** która z powodu przeciwnych wszelkiej moralności zasad swych surowo jest ściganą w państwie rossyjskiem, odkryto niedawno w odludnej okolicy o 100 wiorstw od miasta Tomska. Osady te posiadały obok pustelni własne młyny, kuźnie, warsztat ślusarski z mnóstwem narzędzi, doskonałe narzędzia rolnicze, bibliotekę składającą się ze 140 tomów dzieł sekciarskich bardzo kaligraficznie pisanych — słowem były wyborne zagospodarowane. Mieszka ło w nich 40 sekciarzy, których uwięziono. Powiadają, że raskolnickie te pustelnie istniały już od lat trzydziestu; trudno w istocie zrozumieć, że przez tak długi czas ujść mogły uwagi władz i okolicznych mieszkańców. Obecnie, jak donoszą dzienniki rossyjskie, pomocnik miejscowego sprawnika kazał je spalić i z ziemią zrównać, co wywołać miało naganę ze strony wyższej władzy.

— **Archeologowie rzymscy** odbyli dnia 11. b. m. konferencyę w przedmiocie kilku znalezionych ostatniemi czasy zabytków starorzymskich. Profesor Hensen tłumaczył napis łaciński na wykopanym świeżo w Ostii głazie, z którego wynika, że Rzymianie starożytni utrzymywali żeglugę regularną w rodzaju pocztowej, której punktem środkowym była przystań Ostii. Profesor Helbig zaś miał zajmujący odczyt o zwyczaju używania brzytwy do golenia w starożytności i upowszechnieniu się go jednocześnie z ogólnym postępem. Prelegent przedłożył zebraniu kilka starożytnych brzytew, znalezionych w Sabaudyi, roboty bardzo prostej, przyczem usiłował dowieść, że już za czasów Homera używano brzytew tego samego kształtu, albo bardzo podobnych.

— **Wyprawa naukowa** okrętu angielskiego *Basilisk* w celach geograficznych, po czteroletniem krążeniu na południowej półkuli ziemskiej, w ostatnich dniach powróciła do Anglii, przywożąc rozmaite cenne dla wiedzy geograficznej i etnograficznej zdobycze. Dokonała ona mianowicie pomiarów wybrzeży Nowej Gwinei na przestrzeni 1.200 mil angielskich, poprawiła na karcie położenie i konfiguracyę dwunastu przystani pierwszego rzędu, kilku spławnych rzek i przeszło stu wysp i wysepek, a w końcu odkryła krótszą od znanej dotychczas drogę morską pomiędzy Australią a Chinami. Pomiarów dokonywali przeważnie oficerowie z kapitanem na otwartych łodziach, oddalając się częstokroć na parę tygodni od okrętu i zapędzając się pomiędzy dzikie plemiona murzyńskie, które nigdy przedtem nie widziały białego oblicza. Z plemionami temi zawiązano przyjazne stosunki. Stan zdrowia uczestników wyprawy w stosunku do uciążliwości klimatu wśród okolic tropickich, nie pozostawiał nic do życzenia.

— **Most na Dunaju** pod miastem Tullu, o którego otwarciu zeszłej niedzieli donieśliśmy wczoraj, jest jednym z największych w Austryi. Żelazna konstrukcya jego waży blisko półtora miliona kilogramów t. j. 28 tysięcy centnarów. Długość wynosi jak już wspomnieliśmy 226 sążni, czyli 442 metrów, szerokość 21 stóp, z których $16\frac{1}{2}$ stopy przypada na tor dla jezdnych, a $4\frac{1}{2}$ stopy na dwa tory dla pieszych wzdłuż poręczy po obu stronach. Spoczywa most ten na pięciu filarach a rozpiętość trzech średnich części wynosi 47 sążni. Koszta budowy wynosiły 595 tysięcy zł.

— **Pełnoletniość według praw węgierskich** przysługa kobiecie dopiero po wyjściu za mąż. W zastosowaniu tego prawnego orzeczenia zdarzają się więc osobliwsze sytuacye. Donoszą właśnie z Pesztu o takiej n. p. scenie w sądzie wekslowym: Staje na termiu jejmość, pozwana o zapłacenie długu w kwocie 66 zł.; oświadcza że długu zapłacić nie może a zastawiając się przed wszelkiemi konsekwencyami prawnemi przytacza okoliczność, iż jest małoletnią. Ileż pani liczysz lat? — pyta sędzia. Pięćdziesiąt dziewięć, ale nie jestem zamężną. Po tej odpowiedzi skarga wierzyciela została odrzucona. Bezpośrednio po tem wchodzi do sali sądowej młodziutka osóbka rodzaju żeńskiego, również pozwana w sprawie wekslowej. Na zapytanie sędziego, czy chce zapłacić swój dług, daje ona odpowiedź odmowną mimo to zapada wyrok, który obowiązuje ją do tego pod rygorem prawnym, gdyż pokazało się, że dłużnik ten żeński, liczący zaledwie lat 16, jest już wdową, a tem samem podług prawa pełnoletnią.

— **Osobliwsza uroczystość** zgromadziła d. 9 b. m. w mieszkaniu posła Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. Washburne, w Paryżu, potomków sławnego generała Lafayetta oraz licznych reprezentantów prasy paryskiej. P. Washburne otrzymał był mianowicie polecenie od swego rządu, ażeby spadkobiercom wielkiego męża, który imię swe po raz pierwszy wsławił w amerykańskiej wojnie o niepodległość, doręczył zegarek, który niegdyś — przed wiekiem prawie — Washington złożył w upominku Lafayettowi, a który we 24 lat później, za powtórnego pobytu tegoż w Ameryce, w niewyjaśniony dotąd sposób zginął był Lafayettowi. Dopiero niespełna przed pięciu laty znaleziono go znów przypadkowo u jakiegoś tandeciarza w Louiswillu i poznano po napisie na kopercie: *G. Washington to Gilbert Motters de La Fayette. Lord Cornwallis Capitulation. Yorktown. October 17., — 1781.* Kongres Stanów Zjednoczonych dowiedziawszy się o tem, jak to już na początku tego roku donosiliśmy, uchwalił ze skarbu publicznego zakupić tę historyczną pamiątkę i w dowód wdzięcznej pamięci oddał ją rodzinie Lafayetta. P. Washburn przypomniał dzieje, wiążące się ze zdarzeniem tego zegarka, odczytał napis i zwróciwszy się do deputowanego p. Oskara Lafayette zakończył życzeniem wszelkiego powodzenia rodzinie jego, i niezachwianej przyjaźni pomiędzy Francyą a Stanami Zjednoczonemi. Z wzruszeniem przyjął p. Lafayette pamiątkę i w pełnych zapału wyrazach podziękował za nią reprezentantowi Ameryki.

— **Burza** z dnia 9. i 10. b. m. na morzu Atlantyckiem z równą siłą jak w Anglii srożyła się także na wodach francuskich. Z północno zachodnich przystani francuskich donoszą o wielkich spustoszeniach, o rozbiciu się wielu okrętów, wykolejeniu się pociągów i tp. I w Paryżu samym tucza dała się dobrze we znaki, rozniosła n p. baraki wojskowe na Montmartre, a inne dzielnice zasypała formalnie gradem dachówek i cegieł z obalonych kominów. Na gmachu giełdy wicher zniszczył dach szklanny, i wypłoszył zeń giełdzistów. — Jednocześnie dzienniki rossyjskie donoszą o straszliwych spustoszeniach skutkiem burz na morzu Czarnem. Setki ludzi paść miało ofiarą wzburzonych żywiołów, zatonęło wiele statków. W przystani Taganrogu fale pochłonęły 34 majtków pomimo, że łodzie ratunkowe stały w pogotowiu, nikt bowiem nie odważył puścić się na morze z pomocą tonącym. W porcie Eupatorii natomiast znalazł się dzielny majtek, który z liną ratunkową rzucił się w morze, szczęśliwie dopłynął do rozbitego okrętu i uwiązawszy go do owej liny dopomógł w ten sposób przyciągnąć go do wybrzeża.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 17. grudnia 1874.*)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Całe posiedzenie zajęte było prawie wyłącznie wynikiem licytacyi na przedsiębiorstwo czyszczenia miasta i dostawy zaprzęgów, tudzież innemi wnioskami komissyi do tych spraw wybranej. Przypomną sobie zapewne czytelnicy niedawno powziętą przez Radę miejską uchwałę, że czyszczenie miasta Lwowa ma być oddane w przedsiębiorstwo na podstawie cen jednostkowych. Na podstawie tej uchwały wypisał magistrat licytacyę z terminem do 10. grudnia 1874. Wpłynęła tylko jedna oferta, a mianowicie oferta od dotychczasowego przedsiębiorcy p. Jana Borkowskiego. Przedsiębiorca ten żądał, ażeby miasto płaciło mu za jedną, tak zwaną „stójkę“ (para koni z uprzężą, stojąca w pogotowiu dniem i nocą w stajniach na poszczególnych dzielnicach na wypadek pożaru) 2 złr. 90 cent. dziennie; za zmiatanie, zgartywanie i wywóz śniegu z ulic i placów całego miasta 19 ct. od pół metra sześciennego; za wyrębywanie i wywożenie lodu miasta 21 cent. od $\frac{1}{2}$ metra kubicznego; za zgartywanie i wywóz błota z ulic i placów 47 cent. od $\frac{1}{2}$ metra kub.; za zmiatanie i wywóz śmiecia 42 cent od $\frac{1}{2}$ metra kub.; za skrapianie ulic 38 cent. od beczkowozu. Magistrat zarządził formalne studya porównawcze pomiędzy ofertą powyższą p. Borkowskiego a kosztami, jakie ponosił wywożąc z miasta nieczystości w własnym zarządzie. Z obliczenia okazało się, że koszta czyszczenia miasta w ciągu październiku i listopada r. b. wynosiły w przecięciu $44\frac{1}{2}$ cent. od pół metra. Oferta powyższa p. Borkowskiego wydawała się więc niekorzystną. Komisya wezwała tedy oferenta do ustnej pertraktacyi i stanęło na tem, że p. Borkowski zmodyfikował swe pierwotne żądania co do stójki na 2 złr. 75 cent., co do wywozu śniegu na 15 cent., lodu na 20 cent., błota na 45 cent. od pół metra sześciennego; dwie ostatnie pozycye, co do wywozu śmiecia i skrapiania ulic, pozostawiono bez zmiany. Z obliczenia porównawczego okazało się, iż w razie oddania p. Borkowskiemu przedsiębiorstwa czyszczenia miasta, wywóz jednej fury śmiecia, śniegu i t. d., będzie kosztował miasto o jeden cent mniej, niż w zarządzie własnym.

Komissya *ad hoc* wybrana, zbadawszy wszystkie te okoliczności, zaproponowała Radzie przyjęcie i zatwierdzenie oferty p. Borkowskiego.

Nadto postawiła ta komissya zgodnie z wnioskami sekcyi III. i magistratu, następujące dalsze wnioski: 1) Kontrolę nad czyszczeniem miasta Lwowa porucza się komendzie miejskiej straży ogniowej pod osobistą odpowiedzialnością naczelnika tej straży p. Prauna.

2) Do korpusu pompierów wciela się pięciu dotychczasowych dozorców drogowych, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że korpus pompierów nie może liczyć więcej jak 65 ludzi

3) Dla pompierów używanych za dozorców przy wywozie śmiecia, błota i t. d. ustanawia się za każdy dzień dobrze spełnionej służby następujące honoraria: dla pięciu pompierów dziennie po 60 centów; dla dwóch nadpompierów dziennie po 80 cent; dla jednego sierżanta dziennie po 1 zł.

4) P. Praunowi, naczelnikowi m. straży ogniowej wyznacza się tytułem remuneracyi za kontrolę nad czyszczeniem miasta miesięcznie 50 zł.

Co do zatwierdzenia oferty p. Borkowskiego żądał radny p. Dąbrowski ażeby

w kontrakcie pomiędzy tym przedsiębiorcą a miastem spisanym, wyraźnie było powiedzianem, że p. Borkowski w dnie i nocy, tak w niedziele jak i w dnie świąteczne jest obowiązany do każdego pożaru dostarczać 20 par koni do sikawek i beczkowozów bez osobnego wynagrodzenia.

Rada zatwierdziła ofertę p. Borkowskiego z powyższą poprawką stylistyczną p. Dąbrowskiego.

Do dalszych, powyżej spisanych wniosków komissyi stawiano następujące wnioski i poprawki.

Dr. Semilski żądał, ażeby remuneracya pompiera dozorującego wywóz śmiecia i t. d. wynosiła dziennie tylko 50 ct

P. Piątkowski sprzeciwiał się temu wnioskowi, bo im lepsza płaca, tem sumienniejszy będzie nadzór.

P. Dąbrowski sprzeciwia się temu jak najusilniej, ażeby miejski przedsiębiorca czyszczenia miasta był obowiązany czyścić podwórza w realnościach prywatnych na koszt właścicieli i postawił następujący wniosek: Wywóz śmiecia z realności prywatnych odbywać się będzie jak dotychczas przez magistrat a kosztem tego wywozu będą rozrepartowane na tych właścicieli, od których wywieziono śmiecie.

P. Groman postawił wniosek, ażeby § kontraktu w którym jest mowa o wywozie śmiecia z realności prywatnych odesłać napowrót do komissyi w celu zmiany.

P. Zacharjewicz sprzeciwiał się wnioskowi dr. Semilskiego i proponował inny sposób remunerowania p. Prauna, a mianowicie proponował dla niego tantiemy w wysokości 33 % od zaoszczędzonych wydatków na czyszczenie miasta.

Przy głosowaniu odrzuciła Rada wszystkie powyższe wnioski i poprawki, przyjęła wnioski komissyi od 1 do 4 i wniosek odraczający p. Gromana.

Nadmieniamy przy tem, że kontrakt z p. Borkowskim zawarty został tylko na jeden rok, w ciągu którego ma się okazać, czy ten nowy sposób czyszczenia miasta jest lepszy, czy też gorszy od dawnego.

W sprawach budowniczych odrzuciła Rada bez rozpraw rekursa pp. Ehrenpreisowej, właścicielki realności l. 5742/4, Bernsteinowej wł. real. pod l 1312/4, Franciszka Jordana i dzisiejszego właściciela kamienicy t. z. Andriollego; na tej ostatniej kamienicy musi najdalej do sierpnia 1875 stanąć nowy dach z materyału ogniotrwałego.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dopiero po Nowym Roku.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

× **Środowy wieczór** zgromadził liczną publiczność w teatrze, a mimo że przedstawienie składało się z drobnych i znanych już sztuczek, gotowiśmy niemal pojść o zakład, że nikt nie opuścił niezadowolony sali. Bohaterką wieczora była pani Zimajerowa, która w ostatniej osobliwie komedyjce: *O chlebie i wodzie* dała nowy, a prawdziwie świetny dowód, jak szybko i stanowczo każdy wyższy i oryginalny talent, zwłaszcza jeżeli idzie w parze z porywającym humorem, zdobywa sobie sympatye publiczności. Nie pamiętamy przykładu, aby aktorka dotąd wcale nieznana, żadnym rozgłosem nie uprzedzona, sztuczną reklamą nie poparta, z małej prowincyonalnej sceny przeniesiona wprost na deski wielkiego teatru, który widział w swych murach tyle prawdziwych i bardzo głośnych znakomitości, tak nagle... od razu... stała się ulubienicą publiczności, jak to się udało p. Zimajerowej. Już to jedno jest tryumfem, na który tylko i tylko niepospolity talent zdobyć się potrafi. Powiedzielibyśmy, że talent p. Zimajerowej padł jak istna *rakieta* na scenę lwowską.... Gra tej artystki jest w wielu chwilach niedokładna, szorstka, uderzająca surowym naturalizmem, deklamacya często fałszywa, niewyraźna i bez szlachetniejszego akcentu, rola pędzi u niej nieraz całemi ustępami niedbale i jakby pytlem, głos słaby — ale cóż z tego, kiedy talent to tak dzielny, tak żywotny, tak samorzutny i oryginalny, że daremna tu wszelka subtelność krytyki, która zapomina o całym kodeksie estetycznym i musi klaskać z całej siły, jak szewczyk na galeryi.... Porównaliśmy talent p. Zimajerowej z rakietą — i kto wie, czy w tem porównaniu niema trochę prawdy. Humor i dowcip pryskają jak iskry z gry tej szczególnej aktorki, niepodobna grać żwawiej, z większą werwą, żywszym tchem i z energiczniejszem zacięciem. Co nam się podoba przedewszystkiem u pani Zimajerowej, to że tak wybitnie jest oryginalną, że gra na własny modelusz, na własną odpowiedzialność, rzucając po prostu za okno wszystko, co jest szablonem i komunałem. Słyszeliśmy porównania tej artystki z innemi znakomitościami tego samego rodzaju; naszem jednak zdaniem, jeżeli gdzie to tu *comparaison n'est pas raison.* Trzeba ją brać tak, jaką jest, dlatego że jest sobą i tylko sobą. Widzieliśmy w tych samych rolach artystki, które miały w swej grze więcej sztuki, więcej wytworności, więcej misternego wykończenia — nie widzieliśmy żadnej, któraby miała tyle dowcipu, tyle humoru i szczęśliwego temperamentu. Krzywdę zrobilibyśmy artystom, którzy występowali we środę, gdybyśmy nie wspomnieli bodaj króciutko, że grali starannie i dobrze. P. Fiszer wybornym był Chaimem w *Gramatyce*; umiał zachować miarę nie czyniąc ujmy komiczności typu, a to najpiękniejsza pochwała, jaką mu dać możemy. *Marcowego kawalera* mogłaby dyrekcya śmiało pogrzebać na dnie repertoarowych rupieci; jest to utwór niesmaczny, rażący cynicznym niemal realizmem.

> **Hr. Stanisław Grabowski,** który przez dłuższy czas zapełniał szpalty pism niemieckich beletrystycznemi utworami, umarł w tych dniach na piersiową chorobę w Berg pod Stuttgartem. Romanse jego, pozbawione wyższej wartości, chromiejące mocno pod względem artystycznym, odznaczały się usilnem gonieniem za mocnemi effektami. Przed dziesięciu laty wpadła nam w ręce powieść jego o jaskrawych barwach, napisana widocznie jak wiele innych, na obstalunek księgarski. Przedmiot był wzięty z Polski, bohater i bohaterka należeli do polskiej narodowości, tak przynajmniej zapewniał autor, lecz koloryt tak chybiony, sytuacye tak nieprawdopodobne i fantastyczne, efekta tak rewolwerowe, że mimo polskiego nazwiska autora, nie odważylibyśmy się rozstrzygać o jego pochodzeniu. Był on porucznikiem wojsk pruskich, mieszkał przez pewien czas w Loschwitz pod Dreznem, a krótko przed śmiercią dopiero przeniósł się w okolicę Stuttgardu. Zabawny o nim szczegół *ex auditu* podaje w króciuchnej notatce w *Gazecie Polskiej* J. I. Kraszewski. „Ożenienie Grabowskiego miało być skutkiem długiego zamieszkania w austeryi, w której tyle u gospodarza długu narosło, że wypadło się w końcu z córką jego ożenić.... Tytuł hrabiowski, w ogóle wszystkiej szlachcie polskiej tu nadawany od dawnych czasów. był pono całem wyposażeniem porucznika. Wydał też prócz powieści historyę dworu saskiego, suchą i bladą, którą po Vehsem trudno, aby kto wziął w rękę.“

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zbiory i wywóz.

III.

(*A.L.*) W Saksonii wydały pszenica i żyto dobre plony, jęczmień wydał plony średnie, a owies mniej niż średnie. Saksonia zaopatrywała się przeważnie w zboże węgierskie a zgłaszała się do nas dopiero wówczas, gdy Węgry nawiedził nieurodzaj. Aż do granic królestwa saskiego dochodzi austryacka kolej państwowa, która z drugiej strony przerzyna Węgry od Marchegg przez Budapeszt do Basias. Ażeby mieć korzyść z wywozu zboża. udziela ta kolej osobom trudniącym się wywozem, najrozmaitszych ułatwień, tak, że niepodobna innym zakładom kolejowym skutecznie konkurować z tą koleją i wyprzedzić ją w odstawie zboża do Saksonii. Już w listopadzie odchodziły z Galicyi do Saksonii znaczniejsze pozycye owsa, pszenicy zaś i żyta bardzo małe; odzywają się głosy, że wywóz tych ostatnich rodzajów zboża wzmoże się dopiero w kwietniu lub maju 1875 r.

W Bawaryi i prowincyach frankońskich były plony pszenicy co do ilości więcej niż średnie, co do jakości zaś była połowa dobra, połowa średnia. Żyto wydało co do ilości plony średnie, w niektórych zaś okolicach bardzo mierne; co do jakości były plony przewyborne. Jęczmień wydał dobre plony, co do jakości zaś, był rezultat rozmaity. Owies udał się na gruntach tłustych, a na gruntach piaszczystych wydał tylko mierne plony. Jest więc w tych prowincyach podostatkiem pszenicy, mało zaś żyta. Co do jęczmienia, zdaje się, że inne prowincye będą musiały dostarczyć tego zboża. Owsa mają powyżej wymienione prowincye podostatkiem.

W roku zeszłym wywiozła Galicya wraz Bukowiny około 300.000 centnarów żyta i pszenicado Monachium. Było to jednak zjawiskiem przejściowem, a powodem do tego była ta okoliczność, że kolej północna cesarza Ferdynanda w porozumieniu z koleją zachodnią cesarzowej Elżbiety i kolejami bawarskiemi udzieliły wywozowi zboża szczególnych ułatwień. Wywóz do Bawaryi trwał od listopada aż do marca; w tym czasie musiano go zaniechać, ponieważ silny dowóz z zagranicy i zasypanie targów zbożem, popsuły ceny. Tylko mała cząstka zboża wprowadzonego do Bawaryi, pozostała w tym kraju; olbrzymie transporty wysłano z stacyi Thalkirchen do Szwajcaryi. W obecnym sezonie nie nawiązano jeszcze stosunków z Szwajcaryą i Bawaryą, nie ulega jednak wątpliwości, że pewna część zboża galicyjskiego i rossyjskiego, znajdzie i w tym roku odbyt do tych krajów, chociaż nie w takiej ilości jak w roku zeszłym. Jesteśmy pewni, że co do ostatniego zdania znajdziemy oponentów w stanie kupieckim; za odpowiedź niechaj im posłuży fakt, że już niejedna nasza przepowiednia ziściła się co do joty, chociaż w kołach handlowych była przyjętą z niedowierzaniem.

W Baden i w Würtembergu wydała pszenica dobre plony. Żyto średnie, jęczmień zupełnie zadawalające, a owies prawie dobre. W latach zeszłych był wywóz zboża do tych krajów bardzo znaczny; upadł on dopiero w skutek zabiegów kolei konkurencyjnych. Na razie nie jesteśmy w stanie przepowiedzieć stanowczo, czy i w tym sezonie rozwinie się wywóz zboża do tych krajów; nie wykluczamy jednak możności, że w chwili, w której ceny zboża pójdą w górę w tych prowincyach, a u nas nie polepszą się, otworzy się nam i w tym kierunku droga odbytu.

W Hannowerze wydała pszenica piękne i obfite plony, żyto średnie, jęczmień zadawalające, a owies nie zupełnie dobre. Młyny hannowerskie, u których pszenica galicyjska w r. 1866 wyrobiła sobie dobrą sławę — mają w tym roku pokrycie w produkcyi krajowej.

Francya, Anglia i Włochy zaprowiantowują się po części dowozami zaatlantyckiemi, po części dowozami z portów rossyjskich. Francya i Anglia są po części paniami targu europejskiego; dowozom zaatlantyckim z jednej, a średnim urodzaju w obu tych krajach z drugiej strony mamy zawdzięczać, że zaraz po ukończeniu zbiorów tegorocznych, spadły ceny zboża na wszystkich targach europejskich. Że te niskie ceny nie potrwają aż do przyszłych zbiorów, na to nie potrzeba dowodu, tem mniej, ileże Węgry na początku zbiorów tegorocznych były zupełnie ogołocone z wszelkich zapasów zboża i bądź co bądź nie będą w stanie wysłać za granicę tyle zboża, ile według pierwotnych domysłów mieli wysłać.

W Rumunii wydała pszenica co do jakości plony przewyborne, co do ilości wystarczające. Z niektórych gatunków waży korzec 176 funtów, waga przeciętna zaś wynosi 170 funtów. Żyto zadawala co do ilości a co do jakości, mimo obaw na wiosnę, wypadło bardzo dobrze. Jęczmień udał się także dobrze i odszczególnia się głównie pięknym, jasnym kolorem. Owies wydał średnie plony; kukurudza nie zrodziła obficie.

W częściach Rossyi, graniczących z Galicyą, a mianowicie na Wołyniu i Podolu wydała pszenica bardzo obfite plony. Żyto, ów najgłówniejszy artykuł w środkowej i południowej Rossyi, wydało w tym roku jeszcze obfitsze plony, niż w roku zeszłym. Jęczmień wydał średnio, a owies wystarczające plony.

Wiedeń d. 14. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 653, węgierskich 1260, niemieckich 797, razem 2710 sztuk, targ był bardzo powolny i zły. Płacono galicyjskie woły lichsze 27, 27.50 — 28 zł., lepsze 29, 30 — 30.50 zł, węgierskie od 25 do 31.50 zł., dosyć że o 1 zł. prawie na ctn. mniej jak przeszłego tygodnia, a ponieważ tak tanio było, więc nie wszystko zakupione zostało.

Dochód kolei Karola Ludwika

	1874	1873
od 6. — 12. grudn.	205.657·53	235.309·48
od 1. stycz. d 5 grd.	10.996.903·50	9.139.628 16
razem	11 202·561·03	9.335.937 64

OSTATNIA POCZTA.

Burza, która szalała prawie przez całą noc z wczoraj na dzisiaj, przerwała regularną komunikacyę kolei Karola Ludwika. Jak nam donoszą, wicher i zamieć śnieżna utrudniły ruch kolejowy na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Tarnowem tak dalece, że wszystkie pociągi znacznie się spóźniły. Wczorajszy pociąg Nr. 4. nie przyszedł na czas do Krakowa; dzisiejszy pociąg Nr. 1. przybył o trzy godziny później do Lwowa. Pociąg Nr. 7. ruszył z Rzeszowa z spóźnieniem o 5 godzin. Wszystkie pociągi ciężarowe zostały wstrzymane. Z powodu zasp śnieżnych w Podłężu wykoleiły się 3 wozy w pociągu nr. 20. Pociągi Nr. 18 i 17 nie mogły dotrzeć do Wieliczki z braku pługów śnieżnych, które zajęte są na głównej linii. Stacya Krakowska północnej kolei ces. Ferdynanda nie przyjmuje pociągów ciężarowych, z powodu zasp na samym dworcu.

Provinzial Correspondenz mówi, że dla uchwalenia ustawy bankowej, okaże się potrzeba zwołania ponownie parlamentu na dwa tygodnie w pierwszych dniach stycznia.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy, która uznaje każdego pochodzącego z rodziców cudzoziemskich, a urodzonego we Francyi, jeśli ten nie uczynił zadosyć obowiązkowi służby wojskowej w swoim kraju, za Francuza i obowiązanego służyć wojsku francuskiem. Petycya 62 Francuzów osiadłych w Egipcie, którzy żądają utrzymania kapitulacyi (juryzdykcyi konsularnej), została na wniosek komisyi petycyjnej i za poparciem Gambetty przekazaną ministrowi spraw zagranicznych. Gambetta skarży się, że rezultat układów z Egiptem nie był udzielony Zgromadzeniu narodowemu i żąda szybkiego wydania żółtej księgi. Lewica żąda, aby drugie obrady nad ustawą o wyższych wykładach naukowych nie były umieszczone na jutrzejszym porządku dziennym, gdyż zamierza wnieść przeciwprojekt. Prawica nie zgadza się na to żądanie. Po żywych zajściach lewica wstrzymuje się od głosowania; pytanie przeto z powodu niedostatecznej ilości głosów odroczonem zostało do poniedziałku.

Według doniesienia z Kuby, 1000 powstańców uderzyło na Coscorro, ale ich odparto. — W Mexyku kongres uchwalił zniesienie zakonów religijnych.

D. 17. b. m. odbył się wybór burmistrza miasta Wiednia. Wybrany został ponownie dr. Kajetan Felder 70 głosami na 117 głosujących i oświadczył, że wybór przyjmuje.

W parlamencie niemieckim głosowano 16. b. m. nad rezolucyą Hoverbecka, wskutek deklaracyi kanclerza na artykuł 31. konstytucyi, że żaden z deputowanych nie może być podczas trwania sessyi uwięziony bez zezwolenia parlamentu. Rezolucyę przyjęto. Głosowali za nią: stronnictwo postępowe, centrum i połowa stronnictwa narodowo-liberalnego.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 17. grudnia. W komisyi dla reformy podatków minister skarbu oświadczył, że uznaje potrzebę projektu o poborze podatków i że zamierza przedłożyć go w związku z całością reformy podatkowej.

Berlin, 17. grudnia. W kołach parlamentarnych uważają pogłoskę o zamierzonej dymisyi ks. Bismarcka za usuniętą. Na dzisiejszej recepcyi parlamentarnej u ks. Bismarcka był obecny cesarzewicz. Kilka razy konferował cesarzewicz długo z ks. Bismarckiem.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. Książę Eugeniusz Balsch, z Multan. — St. hr. Michałowski, z Bolestraszyc. — J. hr. Stadnicki, z Krakowa. — G. E. Stanley gen. konzul., z Odessy. — M. Czerniakowski, z Lisińca. — K. Horodyski, z Tłuścienka. — J. Pieńczykowski, z Wybranówki. — J. Podlewski, z Wybranówki. — A. Terlecki, z Jarosławia.

Hotel Angielski:

Pp. W. hr. Komorowski, z Hawryłówki. — A. Ziembicki, z Podhajec. — H. Czajkowski, z Bóbrki. H. Ubysz, z Krzywego.

Hotel Europejski:

Pp. J. br. Błażowski, z Sarłowiec. — A. Bülow, z Rossyi. — T. Czaykowski, z Bochni. — A. Chodorowski, z Mokrzyszowa. — T. Kozakiewicz, z Wiednia. — E. Niedzielski, z Stedziejowy.

Hotel Podolski:

Pp. K. Hendigay, z Królestwa. — J. Smidowicz, Podola ros.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Grudnia.

Pp. Ks. A. Poniński, do Dobrostan. — G. hr. Pruszyński, do Chrefty. — H. br. Wilczek, do Samoklęski. — J. Klasterski, do Drohowyża. — Dr. Fränkel, do Czerniowiec. — H. Szeliski, do Kozowy. — Z. Słonecki, do Jurowca. — K. Żywicki, do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Grudnia 1874.

Barometr 729.04mm. Psychrometr suchy — 2.°C Psychrometr wilgotny — 2.25°C. Prężność pary 3.7 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW.3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin. Temperatura powietrza — 1.6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Grudnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	245	75	247	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	50	84	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	50	84	30
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	84	10	84	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69·95	70.05
„ „ w srebrze	74.85	74.95
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.70	109.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.25	84.70
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.60	76.—
Węgier	77.50	78.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.25	144.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.25	237.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1001.—	1002.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	439.—	441.—
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m. k.	195.50	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	115 50	116 50
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1917.—	1920.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.75	247.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141 —	142.
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	309.25	309.75
Połud. kol państw. po 200 zł. w. a.	128.75	129 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.—	129.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.30	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.—	74.25
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.90	94.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.55	92.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.60	92.75
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.75	111.—
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.27	5.28
„ peł. wagi	5.26	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.10	106.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	90
„ „ „ w srebrze	74	90
Losy z 1860 roku	109	65
Akcye banku wiedeńskiego	1000	—
„ „ kredytowego	237	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	75
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4480 1—3) **Edykt.**

L. 11.537. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy, podaje do wiadomości publicznej, że wpisy dozwolone w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych tego Sądu w roku 1875 ogłaszać będzie w rządowej Gazecie Lwowskiej.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, 12. Grudnia 1874.

(4468 1—3) **Edict.**

Z. 5759. Vom k. k. Bezirksgerichte in Oświęcim wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen der Ester Rachel Steiner in die Einleitung der Todeserklärung ihres im Jahre 1849 geborenen Sohnes Selig und ihres im Jahre 1860 geborenen Sohnes Herschel Steiner aus Oświęcim gewilligt und für die Vermißten Herr Wilhelm Lippner zum Curator bestellt wurde.

Es werden daher Alle, welche von dem Leben oder den Umständen des Todes der Vermißten einige Kenntniß haben, aufgefordert, davon entweder dem Gerichte oder dem bestellten Curator binnen Einem Jahre vom Tage dieser Verlautbarung die gehörigen Anzeige zu machen. K. k. Bezirksgericht

Oświęcim, am 30. October 1874.

(4487 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności cessyonaryusza Marka Singera od dłużnika Jana Małka w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 102 n. 22 st. w Smęgorzowie położonej, dłużnika Jana Małka własnej, protokołem z dnia 17. Marca 1869 r. zajętej a według protokołu z dnia 8. Października 1869 r. L. 16.634 oszacowanej, w trzech terminach dnia 4. Lutego, 2. Marca i 1. Kwietnia 1875 r. każdą razą o godzinie 10. z rana w budynku sądowym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywoławczą stanowi kwota szacunkowa w ilości 285 zł. w. a. niżej której realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną być może.
2. Licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 28 zł. 50 ct. które nabywcy w cenę kupna wliczonem reszcie licytujących po odbytej sprzedaży zwróconem zostanie.

Reszta warunków, akt zajęcia i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą. C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 11. Listopada 1874.

(4477 1—3) **Edykt.**

L. 33128. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Kaźmierza i Katarzynę Wnenków że przeciw nim wniósł w d. 18. Sierpnia 1873 l. 21282 Georg Vorsimer podanie egzekucyjne o oszacowanie gospodarstwa w Lipnicy murowanej pod l. 58 położonego tudzież o sekwestracyę dochodów tego gospodarstwa w załatwieniu którego uchwałą z d. 2. Września 1873 l. 21282 powyższe kroki egzekucyjne dozwolone zostały.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Kaźmierza Wnenka i Katarzyny Wnenkowej wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego Adwokata Dra. Rettingera z zastępstwem Adwokata Dra. Rosenblatta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili potrzebne wyjaśnienia lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 27 Listopada 1874.

(4470 1—3) **Edykt.**

L. 66.675. Na skutek prośby Natalii Hostońskiej de praes. 2. Listopada 1874. l. 62 748 wzywa c. k. Sąd krajowy we Lwowie posiadaczy zgubionych wedle podania kwitów zastawnych c. k. uprzyw. galicyjsko-akcyjnego banku hypotecznego na zastawione tamże wartości, a mianowicie:

1) Kwitu Nr. 25.655 na zastawioną jedną nitkę korali i jedną złotą broszkę oszacowane na 12 zł., na które dano pożyczkę 8 zł. a. w.
2) Kwitu Nr. 25.656 na zastawiony zegarek złoty oszacowany na 22 zł., na który dano pożyczkę 16 zł. obu w dniu 28. Października wystawionych i na okaziciela opiewających, aby kwity te w przeciągu jednego roku. sześciu tygodni i trzech dni Sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej kwity te za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 5. Listopada 1874.

(4489 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.
Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45 987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ôтъ дня 1. Ꙗнȣара 1875. бȣдутъ продаванïи змѣненнïи знаки стемпелевïи (марки) всѣхъ категорый зъ однымъ изятьемъ знакôвъ стемпелевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемпелевïи на ½ сотного, 1 сот., 2 сот., 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст., 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — такожь на 1 зəр., 2 зəр., 2 зəр. 50 сот., 3 зəр., 4 зəр., 5 зəр., 6 зəр., 7 зəр., 10 зəр., 12 зəр., 15 зəр. и 20 зəр.;

б) знаки стемплевïи до временникôвъ на 6 сот.

Бȣдучïи теперъ въ оуживаню марки стемплевïи всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорïй выйдȣтъ зъ днемъ 3. Ꙗнȣара 1875. цѣлкомъ изъ оуживанïя.

Протое оуживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Ꙗнȣара 1875. рôвнати ся бȣдетъ совсѣмъ неостемплеваню и потягнетъ за собою такïи правнïи слѣдствïя, якïи пôсля оуставъ о належитостяхъ полȣченïи сȣтъ съ неостемплованьемъ.

Ôтъ дня 1. Февруарья до 30. Априля (включно) бȣдȣтъ оурядовïи магазины стемплевïи безплатно вымѣнювати вышлïи зъ оуживанïя а не оужитïи марки стемплевïи на новïи марки зъ захованьемъ истнȣючихъ въ той мѣры переписôвъ.

По дню 30. Априля 1875. не мае мѣстця ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное инное вынагороженье за тïиже.

Зъ ц. к. финансовой Дирекцïи краевой.
Львôвъ, дня 19. Октобря 1874.

(4445 1—3) **Edykt.**

Nr. 17060. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Icka i Leibę Kufrów czyli Kuprów z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci spadkobierców tychże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że Józef Hirschhorn pod dniem 17. Listopada 1874 do l. 17060 przeciw nim pozew o wykreślenie sumy 200 złp. czyli 50 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 6 na Podgórzu wniósł i że w skutek tego uchwałą z dnia 25. Listopada 1874 do l. 17060 termin do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 30 dni wyznaczony został.

Dla tychże pozwanych ustanowiony został kurator w osobie adw. Dra Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dra Illasiewicza

Poleca się zatem pozwanym, by rzeczonemu kuratorowi przed upływem terminu do wniesienia obrony zakreślonego wszelkie do strzeżenia ich praw służyć mogące dokumenta i środki dowodowe udzielili, lub gdyby sobie innego obrońcę obrali o tem Sądowi wcześnie donieśli, gdyż w razie przeciwnym złe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 25. Listopada 1874.

(4446 1—3) **Edykt.**

17172. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym Icka Kuffra z życia i miejsca pobytu niewiadomego a w razie jego śmierci spadkobierców tegoż z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że Józef Hirschhorn pod dniem 19. Listopada 1874 do l 17172 przeciw nim pozew o wykreślenie sumy 200 złp. czyli 50 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod l. 6 na Podgórzu wniósł i że w skutek tego uchwałą z dnia 25. Listopada 1874 do l. 17172 termin do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 30. dni wyznaczony został.

Dla zapozwanych ustanowiony został kurator w osobie adw. Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dra Illasiewicza.

Poleca się zatem pozwanym, by rzeczonemu kuratorowi przed upływem terminu do wniesienia obrony zakreślonego wszelkie do strzeżenia ich praw służyć mogące dokumenta i środki dowodowe udzielili lub gdyby sobie innego obrońcę obrali o tem Sądowi wcześnie donieśli, gdyż w razie przeciwnym złe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 25. Listopada 1874.

(4418 1—3) **Edykt.**

L. 68518. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie z powodu wniesionej na dniu 2. czerwca 1874 do l. 31997 przez Feigę Bohin prośby względem wydania nakazu zapłaty przeciw Witalisowi W. Smochowskiemu o 300 złr. w. a. z pn. ustanawia dla pozwanego Witalisa W. Smochowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie p. adwokata Dra. Szwedzickiego z zastępstwem adw. p. Dra. Horwatha, temuż kuratorowi nakaz zapłaty 5. Czerwca 1874 l. 51997 wydany doręcza i o tem Witalisa W. Smochowskiego zawiadamia.

Lwów, dnia 4. grudnia 1874

(4413 1—3) **Edikt.**

Nr. 4274. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Horodenka wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Johann Łukasiewicz zwecks der Zustellung des Tabularbescheides vom 18. August 1872 Z 2563, womit die Löschung der zu Gunsten des Johann Łukasiewicz ob der dem Michael Negrusz gehörigen hierorts sub Nr. 96 gelegenen Realitätshälfte haftenden, aus den Compromiß-Urkunden vom 6. und 7. April 1867 vorgemerkten Verbindlichkeiten bewilligt und vollzogen wurde der Herr Aleksander Kolankowski zum Kurator bestellt und ihm der obige Bescheid zugestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka, den 30. November 1874.

(4415 1—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 9576/7215. Vom k. k. Bezirksgerichte Kossow wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der mittelst h. g. Vergleiches vom 26. Jänner 1867 Z. 5366 und nachgefolgten rechtskräftigen Bescheides vom 23 Mai 1868 Z. 980 dem Hersch Wuhl gebührenden Forderung pr. 28 fl. öst. W. sammt den früheren mit 84 kr. öst W. und gegenwärtig mit 2 fl. 12 kr. öst W. zuerkannten Executionskosten die executive Veräußerung der dem verstorbenen Schuldner Dmytro Pollek eigenthümlich gewesenen sub C. Nr. rep. 173/648 in Alt-Kossow gelegenen in Sachen der k. k. pr. galizischen Rustical-Credit-Anstalt zur Sicherstellung der Darlehenssumme pr. 200 fl. öst. W. s. N. G unterm 15. September 1869 Z. 1625 pfandweise beschriebenen und auch abgeschätzten laut hiergerichtlichen rechtskräftigen Beschlußes vom 31. December 1872 Z. 5945 zu Gunsten der bittstellerischen Forderung mit Superpfand belasteten Realität unter den vom Gesuchsteller vorgelegten und hiermit vollinhaltlich genehmigten Bedingungen am 29. Jänner 1875 und am 26. Februar 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird, wozu eben Kauflustige mit dem eingeladen werden, daß bei diesen zwei Terminen die besagte Realität bloß über oder doch wenigstens um den zum Ausrufspreise angenommenen Schätzungswerth pr. 510 fl. dem Meistbieter hintangegeben wird.

Die näheren Verkaufs-Bedingungen in der hiergerichtliche Registratur dagegen die Ausweise der über dieser Realität aushaftenden pr. Lasten im hierortigen Steueramte eingesehen werden könne.

K. k. Bezirks-Gericht.

Kossów, 20. November 1874.

(4434 1—3) **Edikt.**

Z 8683. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten der Frau Josefine Rössler die Relicitation der am 12. August 1873 von Daniel Lochter aus dem Meistbote per 1700 fl. öst. W. erstandenen, dem Executen Josef Pawełek gehörig geweseuen Realität sub Nr. 93 neu 63 alt in Łodygowice unter den mit hiergerichtlichen Edicte vom 29. Mai 1873 Nr. 3488 kundgemachten Feilbietungs-Bedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 1700 fl. öst. W. bei einen einzigen Tagfahrt und zwar am 11. Jänner 1875 um 10 Uhr Vormittags auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Daniel Lochter hiergerichts stattfiuden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug könneu in der hiergerichtliche Registratur eingesehen werden.

Biała, am 10. November 1874.

(4428 1—3(**Edikt.**

Z 3351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Schloma Daukner im Zwecke der Zustellung des hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 10. April 1870 Z. 1113, im Grunde dessen Chana Kugler als Eigenthümerin des von Schloma Daukner erkauften zwei Drittheile des sub C Nr. 140 in Horodenka gelegenen Baugrundes intabulirt wurde, der Herr Abraham Daukner zum Kurator bestellt und demselben der erwähnte Bescheid zugestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka, den 30 November 1874

(4423 1—3) **Edykt.**

L. 12.801. C. k. Sąd miej. deleg. w Rzeszowie dla spraw cywilnych ogłasza niniejszem odnośnie do ogłoszonego już ts. edyktu z d. 18. Czerwca 1874 l. 5411, iż rozpisana właśnie rzeczouym edyktem publiczną sprzedaż Blimy Hitnerowej własnej połowy z gospodarstwa l. 9/32 w Pobitnem położonego celem zaspokojenia dłużnej Józefie Rybarskiej sumy 1076 zł. w. a. z pn. pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 1200 zł. w. a., a sprzedać s,ę mająca połowa gospodarstwa zostanie na wyznaczonym terminie także niżej tej kwoty 1200 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną.
2. Chęć kupienia mający złoży jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego kwotę 100 zł. (Sto złr.) w. a.
3. Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 7. Stycznia 1875 o 10. godzinie przed południem.
4. Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej połowy gospodarstwa w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść można.

Rzeszów, 27. Listopada 1874.

(4430 1—3) **Edykt.**

L. 7101. C. k. Sąd powiatowy w Horodence oznajmia niniejszem p. Łukaszowi Ohanoniczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Grudnia 1871 do l. 4569 dla niego wygotowanej, mocą której sumę 200 zł. konw. mon. w stanie biernym realności pod l. k. 51 w Horodence położonej na rzecz jego zapronotowaną, wyextabulowano. jemu kuratora w osobie p. Józefa Soukupa ustanowił, i temuż pomienioną uchwałę doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 11. Grudnia 1874.

(4455 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9388. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż wskutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu przeprowadzoną będzie w sporze Mojżesza Stein przeciw Piotrowi Kaiser o 45 zł. 60 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż sumy 500 zł. w. a. na rzecz Piotra Kaisera na realności pod l. 127 w Falkenbergu intabulowanej w dniach 7. Stycznia, 8. Lutego i 8. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. rano z tem, iż na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko powyżej lub za nominalną wartość 500 złr. w. a. w trzecim i poniżej tejże sprzedaną będzie pod warunkami, iż chęć kupienia mający obowiązanym będzie zakład w kwocie 50 złr. w. a do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, a kupiciel obowiązanym będzie całą cenę kupna w trzydziestu dniach po prawomocności uchwały licytacyę do wiadomości przyjmującej w gotówce do tut. sąd. depozytu złożyć, poczem dekret własności wydanym i kupiciel na swe koszta zaintabulowanym zostanie.

Reszta warunków i wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowej Registraturze przejrzane.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych którym uchwała licytacyjna należycie doręczoną nie będzie ustanowiono kuratora p. Karola Dziczka w Dobromilu.

Na którą to sprzedaż chęć kupienia mających uprzejmie się zaprasza.

Dobromil, dnia 24 Listopada 1874.

(4449 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55723. W celu nadania opróżnionego stypendyum ś p fundacyi Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. przeznaczonego dla słuchaczów techniki rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Stycznia 1875 r.

O nadanie tego stypendyum mogą się ubiegać tylko słuchacze techniki urodzeni w Galicyi, narodowości polskiej i obrządku rzymsko katolickiego.

Podania kandydatów ubiegających się o to stypendyum mają być zaopatrzone metryką urodzenia i chrztu, świadectwami szkolnemi, mianowicie świadectwem złożonego popisu dojrzałości, tudzież świadectwami udowodniającemi dotychczasowe postępy w naukach technicznych, nakoniec należycie uwierzytelnionem świadectwem ubóstwa.

Podania te należy wnieść przed upływem terminu konkursowego do kuratoryi fundacyi stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego za pośrednictwem przełożonego dotyczącego zakładu technicznego i ces. król. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 6. Grudnia 1874.

(4463 1—3) **Edykt.**

L. 2504. C. k. Sąd pow. miejsk. del. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, iż Andruch Butryn z Hłuboczka W. za marnotrawcę uznanym został, i temuż na kuratora Marcin Szpiczak nadany jest.

Tarnopol, dnia 9. Grudnia 1874.

(4471 1—3) **Edykt.**

L. 62956. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Edwarda Woźniakowskiego dozwolono uchwałą z dnia 13. Maja 1871 do l. 24251 prenotacyę praw jego do 100 morgów lasu się odnoszących w stanie biernym dóbr Mucza.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Romualdowi Tergonde do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Przesmyckiego z zastępstwem adw. Dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Romualda Tergonde, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4473 1—3) **Edykt.**

L. 3787. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leizora Holcera w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przemusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Jadownikach mokrych, pod l. k. 65 położonej, a własnością dłużnika Wojciecha Pająka będącej dozwoloną została.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się pierwszy termin na dzień 24. Lutego 1875, drugi na dzień 16. Marca 1875 a trzeci na dzień 14 Kwietnia 1875, każdą razą o godzinie 11. przedpołudniem w tutejszym Sądzie z tem dołożeniem, że sprzedaż tej realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Cena wywoławcza wynosi 417 złr. 60 ct. Wadyum zaś 42 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności, równie jak i warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, dnia 9. Października 1874.

(4474 1—3) **Edykt.**

L. 35480. C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. Sekc. I. we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sporze Karola Kropiowskiego i Karola Matlasa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wincentemu hr. Bobrowskiemu o zapłacenie sumy 231 złr. 50 ct. w. a., tudzież o usprawiedliwienie dozwolonej tu sądowej uchwałą z dnia 26. Października 1874 l. 32682 prowizorycznej grabieży ruchomości tegoż pozwem de praes. 18. Listopada 1874 l. 35480 wszczętym mianowany został kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego hr. Bobrowskiego adwokat Dr. Weiss, z substytucyą adw. kraj. Dra. Sokala i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 14. Stycznia 1875 o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4429 1—3) **Edykt.**

L. 7099. C. k. Sąd powiatowy w Horodence oznajmia niniejszem niewiadomym spadkobiercom śp. Herscha Leiby Schützа, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Lipca 1874 do l. 4160, dla Herscha Leiby Schütza, w międzyczasie zmarłego, wygotowanej, mocą której Mariem Margulies za właścicielkę sumy 52 zł 50 ct. w. a. na realności pod l. k 125 w Horodence na rzecz jego wpisanej, zaintabulowano, im Salamona Gittera kuratorem ustanawia i jemu pomienioną uchwałę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka dnia 11. Grudnia 1874.

(4427 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7157. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Stanisława Biłyka z Leszczkowa uchwałą z dnia 14. Sierpnia 1874. l. 42.830 marnotrawcą, i że mianowano jego kuratorem Tomka Kaczkowskiego z Leszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz dnia 13. Września 1874.

(4453 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8377. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że realność pod G. D. 99 w Bolechowie ruskim położona, ciała tabularnego niestanowiąca a do masy spadkowej Kazimierza Kochańskiego należąca. w Sądzie tutejszym w trzech terminach. t. j. 25. Stycznia, 24. Lutego i 19. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem, przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie, do czego się chęc kupienia mających z tym dodatkiem zaprasza, że cena wywołania na 600 złr. w. a. zaś zakład czyli wadium na 60 złr. ustanowione zostały.

Z c. k, Sądu powiatowego.

Bolechów, dnia 1. Grudnia 1874.

(4465 1—3) **Edykt.**

L. 4949. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. 20. Stycznia 1875 r. 19. Lutego 1875 r. i 19. Marca 1875 r. każdego razu o 9. godzinie rano, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 488 w Starych Kutach położonej, do Hrycia Kozaka należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 r. opisanemi gruntami i przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. w. a., suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 2. Lutego 1870 r. L. 10.656 jak 4/. o której także o pożyczkę ubiegający się Hrycko Kozak zawiadomiony został, a zatem na mocy Art. 34 statutów i Art IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 r. L. 110 Dz. pr. P. suma ta 200 zł. w. a. na cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania t. j. kwotę 20 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20. Października 1874.

(4464 1—3) **Edykt.**

L. 6596. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, czyni niniejszem niewiadomemu z miejsca pobytu Eliaszowi Misiakiewiczowi wiadomem, iż Michał Misiakiewicz wniósł przeciw niemu pod dniem 5. Września 1874 r. do L. 6596 pozew o zniesienie wspólnej własności gruntu pod l. k. 151 w Kutach położonego, i że do zastępowania niewiadomego Marko Donigiewicz kuratorem w niniejszym sporze został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 6. Września 1874.

(4466 1—3) **Edykt.**

L. 6540. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 27 zł. z pn. realność w Kobakach pod l. k. 174 położona, ciało tabularne nietworząca do spadkobierców po Onufrym Samar należąca, publicznie w tutejszosądowym budynku, w drodze licytacyi — w trzech terminach, to jest: 19. Stycznia, 18. Lutego 1875 r. i 19. Marca 1875 r. każdego razu o 9. godzinie rano sprzedawaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 70 zł.
2. Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyż lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie i poniż takowej sprzedaną będzie.
3. Każden chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 7 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Wadyum nabywcy złoży się do sądowego przechowania, reszcie zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 29. Października 1874.

(4410) **Ogłoszenie.**

L. 13.727. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy czyni wiadomo, iż w roku przyszłym 1875 wpisy do tutejszo sądowego rejestru spółek zarobkujących i gospodarczych ogłaszane będą w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej.

Przemyśl, 2. Grudnia 1874.

(4409) **Obwieszczenie.**

L. 33.272. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru przy firmie domu bankowego „Franz Anton Wolff" iż udzieloną została p. Janowi Siekierskiemu prokura do prowadzenia powyższego banku imieniem i na rachunek tegoż, oraz iż tenże podpisywać będzie powyższy dom bankowy w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilią „p. Pa. Franz Anton Wolff" podpisze „Johann Siekierski."

Kraków, 27 Listopada 1874.

(4411 1—3) **Konkurs.**

L. 1680. W celu obsadzenia opróżnionych przy c. k. Sądach powiatowych w Starym Sączu i Limanowie, a względnie innych przy Sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogących posad adjunktów Sądowych, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej liczyć się mającym.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania do c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 9. Grudnia 1874.

(4425 1—3) **Edykt.**

L. 2567. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Audrucha Dykiego, że Katarzyna Hrycaj i Iwan Dubski z Dobraczyna w tutejszym Sądzie o uznanie jego za umarłego prośbę wnieśli. Wyznaczając jemu przeto kuratora w osobie Jacka Sosnowskiego wzywa się go do stawienia się w ciągu jednego roku w tymże c. k. Sądzie z tym dodatkiem, że gdyby w ciągu tego czasu niestawił się, lub w inny sposób tenże c. k. Sąd o życiu swojem niezawiadomił za umarłego sądownie uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 15. Czerwca 1874.

(4439 1—3) **Edykt.**

L. 5759. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Josla Petrowera przeciw Onufremu Hryciuk o 36 zł, 2 zł. 50 ct., 2 zł. 34 ct., 7 zł. 41 ct., 7 zł. 11 ct. i 1 zł. 44 ct. przymusowa sprzedaż realności rustykalnej Onufrego Hryciuka własnej pod Nr. k. 27 w Łojowej położonej, korpusu tabularnego niemającej, składającej się z ogrodu warzywnego $1/4$ morga w przestrzeni — graniczącego od wschodu z gruntem Michała Chopty, od zachodu z gruntem Nykoły Kecmana, od południa z gruntem Iwana Hrycuika a od północy z gruntem Matwija Hryciuka, — tudzież chaty z miękkiego materyału zbudowanej 30 długiej a $2^1/_2$ szerokiej, która to przymusowa sprzedaż w dniach 21. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym c. k. Sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość w protokole oszacowania de praes. 18. Czerwca 1874 r. do l. 3082 podana na 46 zł. za którą to cenę szacunkową lub wyżej tejże, realność rzeczona tylko na pierwszym lub drugim terminie zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający, obowiązany jest 10% ceny wywołania, jako zakład komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, który nabywcy do pierwszej raty ceny kupna wliczony, zaś reszcie licytantom po licytacyi zwróconym zostanie.

Akt egzekucyjnego opisania realności i resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze lub w terminie licytacyi wglądnąć.

Delatyn, 13. Listopada 1874.

(4436) **Obwieszczenie.**

L. 10.577. C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy w Rzeszowie ogłasza, że w dniu dzisiejszym wpisaną została do rejestru firm spółkowych, firma spółki komandytowej: „Fabryka sztucznych nawozów E Jędrzejowicza i Spółki" brzmiąca w języku niemieckim: „Fabrik künstlicher Düngmittel des E. Jędrzejowicz et Comp." z siedzibą w Białej pod Tyczynem, w powiecie Rzeszowskim, której jedynym osobiście odpowiedzialnym spólnikiem jest Edward Jędrzejowicz, właściciel dóbr, uczestnik i dyrektor młyna parowo-wodnego Ludwika hr. Wodzickiego i spółki w Tyczynie, zamieszkały w Białej, powiecie Rzeszowskim.

Rzeszów, 26. Listopada 1874.

(4457 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 54.261. Celem zabezpieczenia wybudowania dwóch mostów Nr. 248 i 249 na rzece Strwiążu w $^{10}/_{100}$ — $^{2}/_{4}$ci i $^{4}/_{100}$ — $^{3}/_{4}$ci 46 mili gościńca Biała-Stryj-Śniatyn odbędzie się na dniu 31. Grudnia 1874 r. w c. k. Starostwie w Sanoku publiczna licytacya przez oferty.

Cena fiskalna wykonać się mających robót wynosi:

a) dla odbudowania mostu Nr. 248	8.376 zł. 26 ct.
b) dla odbudowania mostu Nr. 249 i obustronnej drogi dojazdowej	18.840 zł. 85 ct.
razem . .	27.217 zł. 11 ct
z których przypada:	
ad a) przy moście Nr. 248 na robotę grabarską, murarską, kamieniarską, ciesielską i kowalską z materyałami	7.716 zł. 26 ct.
na wynagrodzenia ryczałtowe	660 zł. — ct.
ad b) przy moście Nr. 249 na roboty jak wyżej	13.857 zł. 71 ct.
na budowę dróg dojazdowych i opaski .	4.183 zł. 14 ct.
na wynagrodzenia ryczałtowe	800 zł. — ct.
razem jak wyżej . .	27.217 zł. 11 ct.

Warunki licytacyjne budowy tej dotyczące, jak niemniej sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem starostwie.

Życzący sobie objąć to przedsiębiorstwo zechcą wnieść najdalej do godziny 12. w południe na dniu do licytacyi wyznaczonym do c. k. Starosty w Sanoku pisemne oferty w 5% wadyum zaopatrzone.

Oferty według przepisów nie ułożone lub w terminie nie wniesione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. Grudnia 1874.

(4458 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 58.961. C. k. Ministerstwo obrony kraj. w porozumieniu z c. k. Państwowem Ministerstwem wojny, jako też i z c. k Ministerstwem skarbu, wyznaczyło na zasadzie §. 31 ces. rozp. o kwaterowaniu wojska z d 15. Maja 1851 r. (Dz. pr. p Nr. 124) na czas od pierwszego Stycznia do ostatniego Grudnia 1875 r. dla obciążonych kwaterunkiem w skutek przechodu c. k. wojska kwotę trzynastu (13) centów w. a. jako wynagrodzenie z c. k. skarbu wojskowego za pożywienie (objad) żołnierza, począwszy od sierżanta i stopnia temuż równego aż do najniższych stopni, co się niniejszem w skutek Reskryptu c. k. Ministerstwa obrony kraj. z d. 2 b. m. l. $\frac{16307}{29171}$ II. do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. Grudnia 1874.

(4426 1-3) **Edykt.**

L. 2567. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu Iwana Dykiego, że Katarzyna Hrycaj i Iwan Dubski z Dobraczyna w tutejszym Sądzie o uznanie jego za umarłego prośbę wnieśli.

Wyznaczając przeto jemu kuratora w osobie Jacka Sosnowskiego wzywa się go do stawienia się w ciągu jednego roku w tymże c. k. Sądzie, z tym dodatkiem, że gdyby w ciągu tego czasu nie stawił się lub w inny sposób o życiu swojem tenże c. k. Sąd niezawiadomił, za umarłego sądownie uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 15. Czerwca 1874.

(4467 1—3) **Edykt.**

L. 7065. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 4. Lipca 1866 zmarł w Starych Kutach Ila Błyzniuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ między innemi konkuruje do spadku po nim pozostałego córka jego Katarzyna Błyzniuk, a miejsce jej pobytu nie jest temu c. k. Sądowi znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku począwszy od dnia poniżej oznaczonego zgłosiła się, i oświadczenie do spadku rzeczonego zmarłego wniosła, gdyż po upływie tego czasu spadek ten będzie pertraktowany z zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem jej Jurkiem Błyzniukiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty 28. Października 1874.

(4337 1—3) **Edykt.**

Nr. 16817. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym edyktem Helenę Czajanek jako matkę i opiekunkę małoletnich Wojciecha (Adalberta) Czajanek i Ewę Czajanek tudzież pomienionych małoletnich, że przeciw nim Alexander i Tekla małż. Stradiotowie o ekstabulacyę odpowiedzialności za połowę sprzedanego domu i za 6 sznurków korali aż do wysokości 50 złr. m. k. i 40 złr. w. a. tudzież obowiązku do dalszego wynagrodzenia ze stanu biernego realności pod l. k. 66 na Zasaniu w Przemyślu pod dniem 13. Listopada 1874 dol. 16817 pozew wnieśli, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 18. Listopada 1874 do l. 16817 pozwanym polecono aby swoją obronę w zukresie dni 30 wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych Sądowi tut. nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adwokata pana Dr. Waygarta z zastępstwem adwokata Dr. Kozłowskiego kuratorem nieobecnych postanowił z którym spór wytoczony według ustawy, post. sąd. dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszem edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońce sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków użyli, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 18. Listopada 1874.

(4469 1—3) **Edykt.**

L. 6994. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia kwoty 95 zł. z pn., realność w Rożnie wielkim pod l. kons. 1 położona, do Piotra Gawrylika należąca na rzecz Jana Lewickiego w tutejszo-sądowem zabudowaniu w trzech terminach to jest 29. Stycznia 1875., 26. Lutego 1875. i 19. Marca 1875. w drodze egzekucyi publicznie sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi się suma 80 zł. w. a. podług aktu szacunku z dnia 17. Lutego 1870. wyprowadzona.
2. Chęć kupienia mający jest obowiązany złożyć w zakład dziesiątą część sumy szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej, który to zakład kupicielowi do ceny kupna wliczonym będzie.
3. Do przedsięwzięcia tej licytacyi będą trzy termina wyznaczone, w których na pierwszym i drugim ta realność wyżej, lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mają.

C. k. Sąd pewiatowy.

Kuty 26. Października 1874.

(4375 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2618. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia Seliga Fenichla z kwotą 125 złr. w. a. z pn. w dalszym toku egzekucyi zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Łękach dolnych l. k. 170/175 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Tomasza Boro własnej, wedle protokołów de praes 18. Marca 1873 l. 961 i do praes. 2. Grudnia 1873 l. 3692 zastawniczo opisanej i oszacowanej — w trzech, w tutejszym Sądzie powiatowym odbyć się mających terminach licytacyjnych, a mianowicie na dniu 21. Stycznia, 25. Lutego i 2. Kwietnia 1875, każdym razem o 10. godzinie przed południem, pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

1. Za cenę wywołania oznacza się wartość szacunkową 780 złr. w. a. poniżej której owa realność gruntowa na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną niebędzie.
2. Na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie rzeczona realność gruntowa także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę.
3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w kwocie 50 złr. w. a. gotówką lub w obligacyach indemnizacyjnych. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komissyę licytacyjną zatrzymane i do depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone.
4. Nabywca licytacyjny obowiązanym będzie w dniach 30. po prawomocności uchwały sądowej, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę licytacyjną z potrąceniem złożonego wadyum złożyć w gotówce do depozytu sądowego, poczem mu nabyta realność na jego koszt w posiadanie fizyczne oddaną i dekret własności nawet bez jego żądania wydany zostanie.
5. Należytość rządową od przeniesienia własności nabywca licytacyjny obowiązanym będzie ze swego zapłacić.
6. Jeżeliby nabywca licytacyjny niedopełnił któregokolwiek z powyższych warunków, nietylko utraci wadyum na rzecz wierzycieli i egzekuta, lecz nadto egzekwentowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swoim majątkiem odpowiedzialnym się staje a nabyta realność na prośbę któregokolwiek z interesowanych na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednym terminie także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek bądź cenę drogą licytacyi sprzedana zostanie.
7. Chęć kupna mającym wolno akt egzekucyjnego opisania i oszacowania przejrzeć lub odpisać w tutejszo sądowym archiwum.

O czem się egzekucyę popierającego Seliga Fenichta, egzekuta Tomasza Bora do rąk własnych dalej c. k. Prokuratoryę skarbu, imieniem wysokiego skarbu, c. k. Urząd podatkowy w Pilznie i wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała doręczoną nie została, przez kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Skowrońskiego ustanowionego niniejszym zawiadamia.

Pilzno, dnia 20. Października 1874.

(4334 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4678. C k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 16. Kwietnia 1874 l. 5072 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chsny Margulis w kwocie 108 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 12. Kwietnia 1871 tudzież kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 6 złr. 12 ct., 7 złr. 66 ct., 5 złr. 80 ct, 4 złr. 48 ct., 3 złr. 66 ct. i 5 złr. 11 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 30 w Trzcianie położonej własnością nieobjętej masy spadkowej po Stanisławie Curęku będącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach na dniu 13. Stycznia, 12. Lutego i 10. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. rano w kancelaryi sądowej pod następnemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na 3. terminie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
2. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1580 złr. w. a.
3. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć jako wadyum czyli zakład wynoszący 2% ceny szacunkowej w gotówce lub publicznych papierach państwa austryackiego według kursu z ostatniego czasu i dnia w urzędowej gazecie Lwowskiej notowanego. — Uwolnioną od tego zakładu jednak jest egzekucyę prowadząca Chane Margulis której wolno będzie i bez złożenia zakładu licytować.

Wadium najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane i do depozytu sądowego złożone innym zaś współlicytującym po ukończonej licytacyi zwrócone zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, w którą w gotówce złożony zakład wrachowanym zostanie.
5. Po złożeniu całej sumy ceny kupna, nabywcy dekret własności wydany i tenże we fizyczne posiadanie realności nabytej na własny koszt wprowadzony zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Zassów, dnia 12. Listopada 1874.

(4494 1—3) **Edykt.**

L. 4174. Z powodu wprowadzenia postępowania w myśl dekretu nadwornego z dnia 17. Lutego 1827. w przedmiocie uzyskania dowodu śmierci Pinkasa Hansa, kaprala 30 pułku piechoty w czasie kampanii wojennej roku 1866. ciężko zranionego i zaginionego, celem przeprowadzenia pertrakcyi masy po tymże, wzywa niniejszem wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach dotyczących śmierci Pinkasa Hansa pewną wiadomość mieli, aby do trzech miesięcy o tem Sądowi lub kuratorowi Aronowi Sattlerowi w Rawie doniesienie zrobili:

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 3. Listopada 1874.

(4488 1—3) **Ogłoszenie.** L. 8615.

Kursu telegraficznego.

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu odbędzie się kurs nauki dla rządowej służby telegraficznej.

1.

Cel kursu telegraficznego.

Celem tego kursu jest wykształcenie uzdolnionych kandydatów do uzupełnienia etatu urzędników ces. król. rządowego telegrafu.

2.

Okres nauki.

Naukę udzielać będą przeznaczeni od Dyrekcyi telegrafów urzędnicy, a takowa obejmuje: manipulacyjny, administracyjny i techniczny dział służby telegraficznej, ostatni tak w części teorycznej jako też praktycznej.

3.

Miejsce odbycia kursu.

Kurs ten odbędzie się we Lwowie.

4.

Rozpoczęcie i trwanie.

Kurs rozpocznie się dnia 20. Stycznia 1875 r. a trwać będzie najmniej trzy miesiące.

5.

Podania o przyjęcie.

Petenci o przyjęcie na kurs powinni wnieść najdalej 15. Stycznia 1875 r. do Dyrekcyi telegrafów swoje podania i w takowych wykazać kwalifikacyę określoną w następującym ustępie.

Podania któreby wpłynęły po terminie wzmiankowanym, jako też podania petentów zostających w służbie rządowej, cywilnej lub wojskowej, któreby nie zostały przedłożone w drodze władzy dotyczącej, nie mogłyby być uwzględnione.

6.

Kwalifikacya petentów.

Petenci mają się wykazać że ukończyli 18. a nie przekroczyli 30. rok życia. Ten warunek nie odnosi się jednakowoż do wojskowych, posiadających prawo umieszczenia w służbie cywilnej. Dalej powinni petenci przyłączyć do podania legalne poświadczenia nienagannego zachowania się, odbytej służby rządowej lub prywatnej, ukończonych studyów, mianowicie ukończonej z dobrym postępem 6. klasy gimnazyalnej lub szkoły wyższej realne, albo ukończonego innego na równi z temi szkołami stojącego zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegraficznej i dobrego pisma.

Oprócz tego wymaga się od petentów zupełnej znajomości języka niemieckiego i polskiego, tudzież dostatecznej wiadomości języka francuskiego, a to tak, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma, w tym języku ułożone i aby się od nich spodziewać można, że nabędą zupełnej biegłości w tym języku w jak najkrótszym czasie.

Znajomość innych krajowych i zagranicznych języków byłaby osobliwszą zaletą.

7.

Egzamin i kwalifikacya.

Po ukończeniu kursu zdawać będzie każdy uczeń egzamin przed Komisyą z 5ciu członków złażoną Komisya ta oznaczy stopień uzdolnienia wyrazami:

„uzdolniony z wyszczególnieniem“,
„uzdolniony“ lub
„nieuzdolniony.“

8.

Umieszczenie uczniów telegraficznych.

Kandydatom, którzy zdali egzamina z dobrym postępem przysłuża, prawo ubiegania się o posady elewów telegrafu w drodze konkursu rozpisane.

Należytość za naukę.

Każdy przyjęty na kurs telegraficzny obowiązany jest złożyć przy wpisie należytośc w kwocie ośmiu (8) złr. w. a. przy c. k. Dyrekcyi telegrafów, otrzyma jednakowoż potrzebne środki naukowe bezpłatnie.

Należytość ta nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

Z c. k. Dyrekcyi telegrafów.

Lwów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4476 1—3) **Edykt.**

L. 31339. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Leopolda Böhm-Münza, p. Jakóba Klarfelda i p. Chaję Fröhlich że przeciw nim p. Breindla Pinkas i Mindla Glückliebowie wnieśli pozew, w załatwieniu którego wyznaczono termin audjencyonalny do ustnej rozprawy na dzień 13. Stycznia 1875 o godz. 10. rano został wyznaczony.

Gdy miejsce pobytu rzeczonych pozwanych nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd mianuje im na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adwokata p. Dra Lisowskiego z zastępstwem adwokata p. Dra Mochnackiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzony będzie.

Zaleca się pozwanym aby do rozprawy albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, 6. Listopada 1874.

(4478 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5480. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że licytacya dóbr Bobowy z przyległościami Sędziszowa i folwarkami Widomskim, Wesołowskim i Brzańskim, obwieszczeniem z dnia 8. Sierpnia 1874 r. l. 2330 z trzecim terminem na dzień 22. Grudnia 1874 ogłoszona, powstrzymaną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 12. Grudnia 1874.

(4442) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 49 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ vom 5. December 1874 enthaltenen Artikels „Versammlung-Verbot“ begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Wr.-Neustadt, am 6. December 1874.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 1. December 1874, Zahl 37.626, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Budget-Betrachtungen III.“ auf der ersten Blattseite in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 326 vom 28. November 1874 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. December 1874, Nr. 570, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Görzer Zeitschrift „Glas“ Nr. 48 vom 27. November 1874 enthaltenen Correspondenz-Artikels „Iz Solkana 17. Novembra — Konec“, sowie der Inhalt des in derselben Zeitschrift eingeschaltenen Artikels „Ogled“ von dem Worte „Austrija“ bis zum Worte „tiho“ begründet das Vergehen nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4443)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 2. December 1874, Zahl 37.625, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Budget-Betrachtungen II. Wien, 23. November 1874“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nummer 325 vom 27. November 1874 begründet den Thahtbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und ferner der in derselben Nummer dieser Zeitschrift auf der 1. Blattseite in der 3 Spalte und auf der 2. Blattseite in der 1. und 2. Spalte abgedruckten und „Nachklänge zur Weltausstellung“ überschriebene Artikel begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 2. December 1874, Z. 37.627, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der bei der H. Dominicus in Prag 1875 erschienenen Druckschrift „Die Fortschritte der Cultur“, Einleitung in das Studium der Berichte über die Weltausstellung von Dr. Karl Thomas Richter, begründet durch das auf den Seiten V. bis XLV. derselben vorangehende „Vorwort“ den Thatbestand des im §. 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und es wird daher nach §. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, nach §§. 489 und 493 St. P. O. die Beschlagnahme dieser Druckschrift verfügt, beziehungsweise die bereits mit Erkenntniß vom 22 November 1874, Z. 36.394, verfügte Beschlagnahme auf dieses Vergehen ausgedehnt, nach §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung verboten und nach §. 37 des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. Bl. ai 1863, die Vernichtung der saisirten Exemplare verordnet.

(4406) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27. November 1874, Zahl 37.142, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels „Potopa prusactvi“ in der Zeitschrift „Cech“ Nr. 268 vom 24. November 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Ruhestörung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiter verbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 28. November 1874, Zahl 37.311, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Budget-Betrachtungen I. Wien, 23 November“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 323 vom 25. November 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, Z. 8 R G. Bl., bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und der in derselben Nummer dieser periodischen Zeitschrift auf der 3. Blattseite in der 1. und 2. Spalte abgedruckten Artikels „Biala, 18. November (O.-C.)“ begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4412 1—3) **Edykt.**

L. 26942. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że z początkiem r. 1874 Wojciech, Berkmann w Jenizejsku na Syberyi bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli umarł.

Ponieważ temuż sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom prawo dziedziczenia do spadku po zmarłym pozostałego wynoszącego 56 rubli 36 kopiejek przysłuża, przeto wzywa się wszystkich, którym z jakiegokolwiek tytułu prawa do tego spadku przysługiwać mogą, ażeby prawo swe do powyższego spadku w przeciągu jednego roku w tymże Sądzie zgłosili i po wykazaniu swych praw dziedziczenia deklaracyę do tegoż spadku wnieśli w przeciwnym bowiem razie spadek którego kuratorem adw. Dra. Relingera się ustanawia, z temi tylko którzy prawa swe do spadku wykazali i oświadczyli się, per-traktowanym i przyznanym, zaś nieobjęta część spadku albo w razie gdyby się nikt do tegoż nie zgłosił, cały spadek Wysokiemu Skarbowi przyznanym będzie.

Kraków, 3. Grudnia 1874.

(4414 1—3) **Edykt.**

L. 7145. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 złr. masie depozytowej Maryi Nowickiej, tudzież Estery i Teodora Otfinowskich od Jana i Maryanny Górowiczów, tudzież od małoletnich Jana Kantego i Wincentego Wiśniowskich się należącej, z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż gruntu w Kętach pod l. top. $\frac{673}{852}$ położonego z 16 zagonów czyli $1474\frac{1}{6}$ kwadr. sążni się składającego, tudzież $\frac{4}{6}$ części gruntu pod l. top. $\frac{673\,d.}{852\,n.}$ i $\frac{716\,d.}{926\,n.}$ położonego 2 morgi $831\frac{1}{6}$ kwadr. sążni obszaru mającego, małżonków Jana i Maryanny Górowiczów. tudzież małol. Wincentego i Jana Kantego Wiśniowskich własnością będącego i że licytacya ta odbędzie się w ces. król. Sądzie powiatowym w Kętach w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25. Stycznia 1875 i w dniu 8. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. z rana. Cenę wywołania stanowi suma 639 złr. 51 ct. w. a. poniżej której rzeczone grunta na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą. Na wypadek gdyby na pierwszych dwóch terminach owe grunta przynajmniej za cenę powyższą sprzedane być nie mogły, wyznacza się do ułożenia warunków ulżywających w tutejszym Sądzie termin na dzień 15. Lutego 1875 o godzinie 10. z rana.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej. Dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryanny Górowiczów ustanowiony został kuratorem p. Dr. Jan Markel, a dla wszystkich interesowanych z imienia, nazwiska i z miejsca pobytu niewiadomych, którzyby jakiekolwiek prawa do sprzedać się mającego gruntu w Kętach pod Nr. top. $\frac{673}{852}$ i gruntu pod l. top. $\frac{673\,d.}{852\,n.}$ i $\frac{716}{926}$ uzyskali, ustanowionym został kuratorem p. Dr. Gustaw Nowak, o czem się wszystkich tych niawiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 29. listopada 1871.

(4433 1—3) **Edykt.**

L. 14361. W dniu 14. Stycznia 1875,
w dniu 17. Lutego 1875 i
w dniu 17. Marca 1875,
każdym razem o godzinie 10. przed połndniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Waniowicach Jana i Jewki Bilaków własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa — wadyum wynosi 13 złr. 30 ct. wal. austr.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Sambor, dnia 18. Listopada 1874.

(4437 1—3) **Konkurs.**

L. 1471. W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowie ewentualnie innych przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogących posad adjunktów z rangą IX i płacą etatową.

Ubiegający się o taką posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14. od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4452) **Edykt.**

L. 14222. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że w roku 1875 ogłoszenia wpisów do rejestrów handlowych w dzienniku urzędowym gazety wiedeńskiej i gazety Lwowskiej zaś ogłoszenia wpisów do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej umieszczać będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 5. Grudnia 1874.

(4438 1—3) **Konkurs.**

L. 1474 pr. W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, a ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym z rangą IX. i płacą etatową.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14. od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4440 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5736. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego celem przymusowego wybrania od małżonków Michała i Maryi Małańczuk sumy 1176 złr. z procentem po 12% od 17. lutego 1870 rachować się mającym i kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 6 złr. 36 ct. i 12 złr. 2 ct. w. a. w dniach 14. Stycznia, 15 Lutego i 15. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem w tutejszosądowej kancelaryi publiczna sprzedaż należącego do dłużników gospodarstwa Nr. 83 w Kawczymkącie i należących do tegoż gruntów w Styrhańcach pod l. 84 przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi 2400 złr. a wadyum 240 złr. w. a

Bliższe warunki licytacyi i akt oszacowania, mogą chęć kupienia mający w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, a o wysokości podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym wiadomość zasięgnąć.

Stryj, dnia 20. Listopada 1874.

(4441 1—3) **Konkurs.**

L. 2307. W celu obsadzenia dwóch posad adjunktów sadowych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie w IX. klasie rangi. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14. dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o te posady mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Sądu krajowego lwowskiego.

Lwów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4419 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 18.816. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy, na rok 1875, 1876 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie						Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Kopeczyńce	1345	50	—	—	1345	50	28. Grudnia 1874 przed połud.
2	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	-	dtto. dtto.

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol, 9. Grudnia 1874.

Licitations-Ankündigung.

Z. 18.816. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer sammt 20%tigen Zuschlag:

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III. Tarifsclasse für die Solarjahre 1875, 1876, 1877 und zwar, entweder auf ein Jahr, oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Licitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiscalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt						Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden um 10 Uhr Vormittags an
		vom Wein		vom Fleisch		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Kopeczyńce	—	—	1345	50	1345	50	28. Dezember 1874 Vormittags
2	Brzeżan	—	—	7615	—	7615	—	dtto. dtto.

Schriftliche Anbote belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags des betreffenden Licitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction eingebracht werden.

Die Licitations-Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts angesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol den 9. December 1874

(4454 3—3) **Licitations-Ankündigung.**

Z. 24.969. Mit Bezug auf die Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 29, August 1874 Z. 37 969 wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß im Zwecke der Verpachtung des Ertrages pro 1875 an der Weg- und Brückenmautstation in Izdebnik mit dem Ausrufspreise von 610 fl. öst. Währ. am 21. December 1874 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags die dritte mündliche Licitation abgehalten werden wird.

Die Eröffnung der schriftlichen Offerten, welche mit dem 10% Vadium belegt längstens bis 20. December 1874 2 Uhr Nachmittags beim k. k. Finanz-Bezirks-Directions-Vorstande zu überreichen sind, wird nach dem Abschlusse der mündlichen Licitation Statt finden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Krakau, am 10. December 1874.

(4451 3—3) **Edykt.**

L. 15.690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Zbigniewa Cieńskiego, że pod dniem 2. Grudnia 1874. r. do liczby 15.690 przeciw niemu p. Wolf Jampoler wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara z zastępstwem pana adwokata Dra. Żywieckiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Zbigniewa Cieńskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 2. Grudnia 1874.

(4397 2—3) **Edykt.**

L. 14.741. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 395 zł. 85 ct. w. a. z pn. na rzecz Leiby Wolfa Axelrad odbędzie się w trzech terminach a to: 14. Stycznia 1875., 15. Lutego 1875 i 18. Marca 1875 (każdą razą o godzinie 10. przed południem w sali rozpraw Sądu obwodowego) dozwolona przez c. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu publiczna sprzedaż czwartej części tylnej realności pod l. 184/195 w Tarnopolu położonej, Estery Racheli dw. im. Metal, urodzonej Baumstein jak Dom. 5. pag. 55. n. 16. haer. własnej.

1. Jako cenę wywoławczą ustanawia się sądownie ustaloną cenę szacunkową powyższej czwartej części w kwocie 938 zł. 31¼ ct. w. a.
2. Na pierwszych dwóch terminach próbowaną będzie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej

Co do bliższych warunków, granic, objętości i jakości sprzedać się mającej czwartej części realności można w tu-sądowej registraturze, co do wysokości podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym potrzebnych zasiągnąć wiadomości.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że kuratorem wierzycieli, którzyby po 25 Lipca 1873. prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała sprzedaż ogłaszająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, adw. Dr. Weisstein mianowany został.

Tarnopol dnia 30. Listopada 1874.

(4432 2 3) **Edykt.**

L. 4690. C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie podaje do wiadomości, że w sprawie sum. Beili Feintuch przeciw leżącej masie ś. p. Jurka Jacyszyna, o zapłacenie kwoty 30 zł. a. w. z pn. dla wspomnionej leżącej masy kuratorem Stefan Bojczuk z Kozary ustanowiony został — temuż pozew de praes. 19. Lutego 1874. l. 1102. doręczono, i termin do sum. rozprawy na dzień 14. Stycznia 1875. o 9. godzinie przed południem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 17. Września 1874.

(4431 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5507. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Antoni Steffen z Doliny przedmieściu Oblizki, został na mocy przyzwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 25. Lipca 1874 r. l. 13.149 marnotrawcą uznany, i że kuratorem dla niego postanowiono Piotra Hoffmana z Doliny przedmieścia Broczków.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 8 Sierpnia 1874.

(4330 2—3) **Edykt.**

L. 12525. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje celem zaspokojenia, pretensyi Lejby Trägera w kwocie 65 złr. wraz ż procentami po 15% od dnia 15. Lipca 1872, już przyznanymi kosztami kompromisarskiemi w kwocie 10 złr., egzekucyjnemi w kwocie 2 złr. 72 ct., 9 złr. 11½ ct., 5 złr. 30 ct., tudzież obecnie przyznającemi się w ilości 2 złr. 96 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 4 w Boguchwale położonej, dłużnika solidarnego Antoniego Busza własnej — ciała tabularnego nie stanowiącej — protokołem z dnia 15. Września 1873 egzekucyjnie opisanej, zaś protokołem z dnia 14. Września 1874 l. 11078 oszacowanej, a to pod następującymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności pod l. 4 w Boguchwale t. j. kwotę 1920 złr.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadyum 10% wartości szacunkowej t. j. kwotę 192 złr. w gotówce — które to wadynm nowonabywcy realności w cenę kupna wliczone, reszcie zaś współlicytantom zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza Sąd delegowany miejsko powiatowy trzy termina, a mianowicie:

1. na dzień 28. Stycznia 1875
2. „ „ 26. Lutego „
3. „ „ 26. Marca „

każdą razą o 9. godz rano w tutejszym gmachu sądowym.

Gdyby realność rzeczona na 1. i 2. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na 3. zaś niżej takowej a względnie taką, któraby wszystkich sądowi wiadomych wierzycieli pokryła sprzedaną być nie mogła — wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 1. Kwietnia 1875 o 9. godzinie rano.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszo sądowym archiwum przejrzeć można.

Rzeszów, dnia 14. Listopada 1874.

(4341 2—3) **Edykt.**

L. 66.690. Ze strony c. k. Sądu krajowego jako wekslowego we Lwowie zawiadamia się niniejszem z miejsca pobytu i życia niewiadomego p. Stefana Stojowskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Edwarda Simona pod dniem 20. Listopada 1874 l. 66.690 wniesionej, tutejszy Sąd pod dniem dzisiejszym do powyższej liczby nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. austr. wal. z pn. wydał, i że ten nakaz zapłaty równocześnie dlań do rąk w tym celu z zastępstwem pana adwokata Doktora Horwatha zamianowanego kuratora w osobie pana adwokata Dra. Moszyńskiego doręczony zostaje.

Lwów dnia 27. Listopada 1874.

(4400 3—3) **Edykt.**

L. 12219. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Izaaka Seliga dw. im. Szapirę z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionej przeciw niemu przez Markusa Barascha prośby do l. 12219 o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 327 złr. w. a., kuratorem dla niego p. adw. Dr. Heynego ze zastępstwem przez p. adw. Dr. Holzera ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 5. Grudnia 1874.

(4402 2—3) **Edykt.**

L. 7805. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Wincentego i Annę Karczmarczyków przeciwko Baltazarowi i Wiktoryi Siemkom sumy 100 zł. w. a. z procentem w kwocie 14 zł za czas do dnia 30. Marca 1873 wypadającym i procentem zwłoki po 6% od dnia 30. Marca 1873 oraz z kosztami 6 zł. 23 ct., 2 zł. 52 ct., 3 zł. 12 ct., 9 zł. 19½ ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gospodarstwa włościańskiego pod Nr. d. 14 sub. rep. 120 w Myślachowicach położonego. składającego się z budynków i gruntu 9 morgów 1083 sążni kwadr. w dniu 7. Stycznia, 11. Lutego i 11. Marca 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 680 zł. w. a.
   Wadyum wynosi 68 zł. w. a.
2. Na pierwszych dwóch terminach może być realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś będzie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.
3. Cena kupna ma być w całości złożoną w dniach 14. po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze Sądu przejrzane.

Chrzanów dnia 2. Listopada 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.